



Ustka będzie się promowała poprzez własny sok jabłkowy

str.
10

WEŹ ZA
DARMO

KURIER USTECKI

DWUTYGODNIK BEZPŁATNY • NAKŁAD 5 000 EGZ. • 14 MARCA 2011 R. • NR 5 (79)/2011 • ISSN 2080-282X

Drogo jak w aptece

Nocne dyżury to dla aptekarzy prawdziwe utrapienie. - Klientów jest kilku, przychodzą zazwyczaj po leki przeciwbólowe, rzadko po lekarstwa potrzebne przy ciężkich chorobach - mówią zgodnie farmaceuci. Zarobek z tego jest bardzo mały. Dlatego większość aptek w Ustce pobiera opłaty za leki wydawane podczas nocnych dyżurów.

To zgodne z prawem, choć poza Ustką, w regionie takich opłat prawie nigdzie się nie pobiera. Dodatkową opłatę „dyżurną” pobiera większość usteckich farmaceutyków - jest wymagana za antybiotyki, środki odurzające oraz leki, przy których na recepcie widnieje zapis „cito”. To zgodne z prawem, z takiego rozwiązania korzystają jednak nieliczne apteki na Pomorzu. W ten sposób farmaceuci próbują chociaż częściowo zrekomensować sobie straty związane z dyżurami. Maksymalna wysokość ryczałtu może wynieść 3,20 złotych. - Jest przepis, który pozwala na pobieranie opłat - usłyszeliśmy w Aptece „Usteckiej” przy ulicy Żeromskiego. - Bez względu na to, ile ktoś kupuje lekarstw, pobieramy 2,50 złotych. Dyżury nocne są dla wielu aptekarzy prawdziwą zimą. Nie mogą pełnić ich technicy, jedynie farmaceuci z tytułem magistra. Tymczasem nocami klientów jest zazwyczaj niewielu i właściciele muszą dopłacać do dyżurów. Właśnie z tego względu część z nich buntuje się przeciwko pracy w nocy. - Gdyby nie fakt, że sama pełnię dyżury, kosztowałoby to nas około 200 złotych - mówi Krystyna Wojtyra z Apteki „Pod Smokiem”. - Tymczasem na palcach jednej ręki można policzyć klientów, którzy w porze nocnej przychodzą do naszej apteki, aby wykupić antybiotyki czy inne lekarstwa pierwszej potrzeby. W czasie nocnych dyżurów klienci przychodzą głównie po prezerwatywy, tabletki od bólu głowy, czy też po lekarstwa na bolące zęby.

str.
6

Piotr Furtak

p.furtak@agmedia.com.pl



Usteckie apteki pobierają opłaty za zakupy podczas nocnych dyżurów.

REKLAMA

1188-1

NOWA APTEKA

SANUS PHARMA

LEKI MOGĄ BYĆ JESZCZE TAŃSZE!

USTKA

UL. GRUNWALDZKA 26
(PRZY BANKU BPH)

tel. 59 814 72 32 *zapraszamy!*

Nowy kierunek studiów ma przyciągnąć studentów

Energia odnawialna - to nowa specjalność, jaką będzie można zdobyć w Wyższej Hanzeatyckiej Szkole Zarządzania. Region słupski to zagłębie wiatrakowe, ma tu też powstać Bałtyckie Centrum Energii Odnawialnej.

str.
3

Zastępca burmistrza pilnie poszukiwany

Marek Kurowski nie jest już zastępcą burmistrza Ustki. Jan Olech ogłosił konkurs na stanowisko swojego zastępcy. Jego nazwisko mamy poznać za miesiąc. Dlaczego Marek Kurowski musiał odejść? Czy to ustępstwo Jana Olecha w stosunku do Platformy Obywatelskiej i Jerzego Malka?

str.
4

Harcerze muszą opuścić port

Po blisko 30 latach harcerze muszą opuścić swoją bazę w usteckim porcie. Harcerski Ośrodek Morski przejdzie do historii, bo miasto chce zagospodarować tereny wzdłuż nabrzeży. Jeszcze nie ma Miejscowego Planu Zagospodarowania dla tego terenu, jednak według nieoficjalnych informacji, w miejscu, gdzie drухowie rozbijali namioty i stawiali łódki, ma powstać browar.

str.
6

Szkoły ponadgimnazjalne osobno. Na razie

Nie będzie połączenia Liceum Ogólnokształcącego i Zespołu Szkół Technicznych. Mimo że radni powiatowi powiedzieli nie połączeniu, przyszłość obu szkół nie rysuje się w różowych barwach. Obie placówki mają coraz mniej uczniów, stąd potrzebne są zmiany. Jakże?

str.
13

REKLAMA

78-1?

REKLAMA

150-1?

LUKAS BANK

Tu opłacisz rachunki najtaniej!!!

gaz 1,80 zł
czynsz 1,80 zł
energię 1,80 zł
telefon 2,30 zł
internet 2,30 zł

**Kredyt gotówkowy
w 15 minut!**

kablówka 2,30 zł
rata kredytu 2,30 zł
ubezpieczenie 2,30 zł
inne płatności 2,30 zł
opłaty powyżej 500 zł ...0,4%

**RÓWNIEŻ NA MIEJSCU
KANTOR WYMIANY WALUT**

Biuro Kredytowe

Ustka, ul. Marynarki Polskiej 56 A ☎ 59 814 61 16

**ZAKŁAD
KAMIENIARSKI
„U WIEŚKA”**

Wiesław Kordasiński
Ustka • ul. Słupska 7
tel. 605 207 859

**NAJTANIEJ
NA POMORZU!**



Dyżur reportera

Nasz dziennikarz
Tomasz Częścik
czeka na sygnały i opinie
Czytelników.
tel. 59 727 34 04

Kurowski musiał odejść



Aleksandra Chrystyniuk
redaktor „Kuriera Słupskiego”

- Nie ma już wiceburmistrza Ustki Marka Kurowskiego, nie ma też kontrowersyjnego baneru, który pojawił się podczas wyborów samorządowych. Zbieg okoliczności? Być może. Być może nie było też nacisków Platformy Obywatelskiej i biznesmena z Ustki Jerzego Malka na burmistrza Jana Olecha, by odwołał Kurowskiego. Rządzący często muszą iść na ustępstwa, by móc sprawować władzę – burmistrz Olech większości w Radzie Miasta nie ma. Na ustępstwa poszedł też prezydent Słupska Maciej Kobyliński, także w stosunku do PO. Co wyjdzie z tego mariażu? Dobrze jest wiedzieć, kiedy powiedzieć nie. Żeby się nie okazało, że nie tylko „Kurowski musi odejść”, ale także kilka innych osób z zaplecza burmistrza.

KOMENTARZ

KURIER

Wydawca: AG Media
ul. Braci Gierymskich 1
76-200 Słupsk
tel. 59 848 51 50, fax 59 848 51 51
e-mail: biuro@agmedia.com.pl

Redaktor naczelny: Arkadiusz Gryko
Zastępca redaktora naczelnego: Aleksandra Chrystyniuk
Sekretarz redakcji: Elżbieta Lemieszko

Redakcja: tel. 059 727 34 16
e-mail: redakcja@agmedia.com.pl

Sprzedaż reklam: tel. 59 727 34 06
e-mail: reklama@agmedia.com.pl
kierownik zespołu sprzedaży
Agnieszka Cholewińska

Kolportaż: tel. 59 848 51 50
Druk: Polskapresse Oddział Poligrafia
ul. Połęża 3, 80-720 Gdańsk

Za treść reklam Wydawca nie odpowiada. Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych. W przypadku ich wykorzystania zastrzega sobie prawo do ich skracania i redagowania.

Aptekarze nie chcą sprzedawać środków antykoncepcyjnych

Sumienie mówi nie pigułkom

Część aptekarzy nie chce sprzedawać pigułek antykoncepcyjnych, spirali a nawet prezerwatyw. Powołują się na własne sumienie oraz fakt, że antykoncepcja nie jest zgodna z naukami Kościoła Katolickiego.

Tymczasem, jak mówią, pracodawcy zmuszają ich do sprzedawania środków antykoncepcyjnych. Aby zmienić prawo w tej kwestii, gdański Oddział Stowarzyszenia Farmaceutów Katolickich oraz Klub Przyjaciół

Ludzkiego Życia - Human Life International-Polska założyły stronę internetową, na której można poprzeć klauzulę sumienia dla farmaceutów. Można to zrobić na stronie www.sumienie-farm.pl. Gdyby katolickim

farmaceutom udało się wprowadzić zapisy w prawie, największy kłopot będą mieli mieszkańcy małych miejscowości – takich, w których funkcjonuje jedna apteka. Jeśli jej właściciel, bądź też farmaceuci, którzy w niej

pracują nie chcieliby sprzedawać pigułek oraz innych środków antykoncepcyjnych, musieliby szukać pomocy poza swoją miejscowością.

Piotr Furtak
p.furtak@agmedia.com.pl

Lucjan Huszczonek
proboszcz parafii pw. św. Maksymiliana Marii Kolbe z Słupska



- Stanowisko Kościoła Katolickiego w kwestii środków antykoncepcyjnych jest powszechnie znane. Nie słyszałem o akcji prowadzonej przez farmaceutów, ale już święty Augustyn powiedział, że to sumienia mają nam wytyczać normę postępowania. Osoby wierzące niejednokrotnie były prześladowane za wiarę. Być może podobnie jest również w przypadku farmaceutów. Ważne jest, aby osoby, które będą chciały zachować się w zgodzie z własnym sumieniem, były konsekwentne w tym, co robią.

Janusz Zaremba

rzecznik prasowy Śródkowopomorskiej Izby Aptekarskiej

- Farmaceuty są pracownikami służby zdrowia i powinni sprzedawać wszystkie dostępne środki. Już wcześniej pojawiały się głosy ze strony niektórych osób, że farmaceuci działając w zgodzie z własnym sumieniem nie powinni mieć takiego obowiązku. Jeśli chodzi o sprzedaż prezerwatyw, to można je kupić również w sklepach i kioskach. Gorzej z lekarstwami na receptę. Już teraz zdarzają się apteki, w których odmawiana jest sprzedaż na przykład środków wczesnoporonnych. Podobna sytuacja ma miejsce również z lekarzami. Niektórzy odmawiają wykonania aborcji w sytuacjach, gdy jest to zgodne z prawem. Wówczas izby lekarskie mogą wyciągać wobec nich konsekwencje.



Kaszubi byli, są i będą



Jan Dobrzyń
prezes słupskiego oddziału Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego

- Czy Słupsk to jeszcze Kaszuby? Niektórzy twierdzą, że Kaszuby kończą się na Dębnicy Kaszubskiej, a dalej - to już Pomorzenie.

- To nieprawda, bo samych Kaszubów w pierwszej linii mieszka w Słupsku pięć tysięcy, a rodzin mieszanych – piętnaście tysięcy. Także Kaszubi byli, są i będą w Słupsku. Dlatego na zeszłorocznym zjeździe w Bytowie padł pomysł organizacji Dnia Jedności Kaszubów w Słupsku. Odbędzie się on 20 marca.

- Wiadomo, ile osób przyjedzie?

- Myślę, że nie mniej niż trzy tysiące przyjezdnych, a być może ponad pięć. Liczymy, że słupskich też przybędzie około dwóch tysięcy.

- Jaki będzie program zjazdu?

- Uroczystości rozpoczynamy o godzinie 10 rano mszą świętą

w Kościele Mariackim z udziałem pocztów sztandarowych, planujemy występ chóru rodów kaszubskich w liczbie 135 osób, które zaśpiewają hymny: państwowy, kaszubski oraz naszego zrzeszenia. Po mszy w asyście wojskowej orkiestry w historycznych strojach idziemy korowodem pod pomnik księcia Bogusława X, a spod pomnika pod ratusz, gdzie prezydent ma przekazać na ten dzień Kaszubom klucze do miasta. Stamtąd kawalkadą, w asyście policyjnych i wojskowych pojazdów, udajemy się do zespołu szkół przy ulicy Zaborowskiej na spotkanie. W jego trakcie planujemy pobić zeszłoroczny rekord Polski w grze na akordeonach.

Rozmawiał
Jarosław Kowalski
j.kowalski@agmedia.com.pl

TRZY PYTANIA



CZY WIESZ, ŻE...

■ **W granicach Słupska leży 328 ulic** – tyle jest ich w oficjalnym wykazie. Wszystkie mają łączną długość 146,47 km. Najwięcej, bo 299 ulic ma status dróg gminnych, o łącznej długości 118,0 km. Status drogi powiatowej ma 13 ulic o łącznej długości 13,32 km, pięć ulic to drogi wojewódzkie (odcinki DW nr 210 i 213) o łącznej długości 7,320 km.

■ **Najwyższa palma w powiecie słupskim** rośnie w specjalnie wzniesionej oranżerii w kształcie narożnej wieży z przeszklnym dachem w zabytkowym pałacu w Damnicy. 12-metrowa palma konopna, która została przywieziona w 1919 roku z Palestyny. Sam pałac pochodzi z roku 1871 i został wzniesiony na zlecenie Richarda von Blankensee według projektu Gustava Koehlsbaha. Od 1955 roku do dziś w pałacu funkcjonuje specjalny ośrodek szkolno - wychowawczy.

PROMOCJA



Nie lubisz odgrzewanych kotletów
- u nas wszystko na gorąco
- informacje podajemy naprawdę szybko

kurierslupski.pl

14 marca 2011

Burmistrz Ustki pożegnał się ze swoim zastępcą. Dlaczego? Naciski czy suwerenna decyzja

Dlaczego wiceburmistrz Ustki Marek Kurowski musiał odejść? Czy to cena, jaką jego szef Jan Olech zapłacił za poparcie PO w Radzie Miasta?

Marek Kurowski pełnił funkcję wiceburmistrza cztery lata. Za porozumieniem stron rozstał się z fotelem. Pozostał w ratuszu, bo pełni funkcję naczelnika Wydziału Infrastruktury Komunalnej i Ochrony Środowiska. Według kularowych informacji, na zmianę na tym stanowisku na burmistrza Olecha naciskali działacze usteckiej Platformy Obywatelskiej oraz biznesmeni Jerzy Małek.

Jeszcze przed wyborami samorządowymi Małek w „Kurierze” mówił, że rozmawiał z Olechem o tym, że Kurowski nie powinien być wiceburmistrzem. W zamian Olech miał otrzymać poparcie większości radnych. - To moja samodzielna decyzja, nie było żadnych nacisków – tłumaczy Jan Olech. - Pracowałem z panem Kurowskim cztery lata i mogę powiedzieć, że był dobrym zastępcą. Był wakat na stanowisku naczelnika ważnego wydziału. Pan Kurowski podjął się tego zadania.

Po ogłoszeniu decyzji o odwołaniu Kurowskiego z portowych budynków należących do Malka zniknęły banery ośmieszające burmistrza i jego zastępcę. Banery zawisły podczas kampanii wyborczej. Nieoficjalnie mówi się, że Małek miał powiedzieć, że gdy Kurowski odejdzie, banery znikną. - Ta decyzja nie miała na to wpływu – mówi Jerzy Małek. - W stosunkach między biznesem a władzami miasta idzie jednak ku dobremu. Mam nadzieję, że ta współpraca będzie układała się coraz lepiej. Dlatego zdjęte zostały banery. Nie mniej jednak uważam, że burmistrz nie powinien otaczać się osobami, które go otumanią. W jego otoczeniu powinni być fachowcy, a nie poloniści i gospodynie domowe.

W Słupsku i Ustce mówi się, że nowym zastępcą burmistrza będzie Ryszard Kwiatkowski, który był wiceprezydentem Słupska i obecnie nie pracuje. Olech zapewnia, że swojego zastępcę wybierze w konkursie. - Jeśli pan Kwiatkowski zgłosi swoją kandydaturę, to ja rozpa-



Marek Kurowski, były już wiceburmistrz.

trzę jak każdą inną – dodaje burmistrz.

- Nic nie wiem o takim konkursie – mówi Ryszard Kwiatkowski. - Nic nie wiem także na temat, że miałbym być wiceburmistrzem w Ustce.

Odejście Kurowskiego ze stanowiska wiceburmistrza nie jest jedyną zmianą kadrową w urzędzie. Wcześniej z fotelem pożegnał się sekretarz Maciej Karaś. Teraz jest pełnomocnikiem burmistrza do spraw portu. Stanowisko sekretarza nadal nie jest obsadzone, chociaż wśród kandydatów najczęściej jest wymieniana radna powiatowa z ramienia PO Barbara Podruczna-Moczarska. W rozgrywce oprócz niej zostało jeszcze dwóch kandydatów. - Konkurs nie został jeszcze rozstrzygnięty – mówi Jacek Cegła, rzecznik ustckiego ratusza. - Komisja konkursowa pracuje. Nazwisko sekretarza poznamy

na pewno w tym miesiącu.

O zamianach kadrowych w magistracie niechętnie wypowiada się Adam Brzóska, przewodniczący Rady Miasta. - Powiedziałem burmistrzowi i powtórzę to „Kurierowi”, że obsadzanie stanowisk w urzędzie to tylko i wyłącznie sprawa burmistrza – mówi Brzóska. - Jego sprawą jest to, żeby urząd pracował sprawnie i rada nie ma na to wpływu. Czy są prowadzone rozmowy na temat poparcia w radzie, nie wiem. Ze mną takich rozmów nie było.

Podobnie mówi Barbara Kołakowska, miejska radna i dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Ustce. - To decyzja pana burmistrza – mówi Kołakowska. - Nie rozmawiał ze mną na ten temat. Wstrzymam się od komentarza na ten temat.

Tomasz Częściak
t.czesciak@agmedia.com.pl

Będę bliżej pana Boga

Rozmowa z Markiem Kurowskim
byłym wiceburmistrzem Ustki

- Spodziewał się pan dymisji? Tuż po kampanii mówiło się o tym, że Jan Olech ulegnie wpływom i za cenę koalicji w radzie zgodzi się na pana odejście.

- Nie chciałbym tego komentować, to suwerenna decyzja burmistrza.

- Po pana odwołaniu zniknęły jednak kontrowersyjne banery w porcie.

- Burmistrz twierdzi, że to są jego suwerenne decyzje. Pozostaje mu wierzyć. Nic więcej w tej kwestii nie dodam.

- Był pan wiceburmistrzem 4 lata. Co uważa pan za swój największy sukces?

- Nieskromnie powiem, że dobrze oceniam swoją pracę. Na moje działania nie było skarg. Udało się załagodzić wiele konfliktów pomiędzy mieszkańcami. Dobrą ocenę wystawił mi też burmistrz. Udało się w tym czasie wprowadzić nowe inwestycje, o których nawet nikt nie marzył. To jest chociażby budowa kładki, gdzie potrzebna była determinacja i wiele, wiele innych, często drobnych spraw, jednak przynoszących poprawę życia mieszkańców. Przy inwestycjach nie było żadnej wpadki, a przecież jest bezpośrednio nadzorowałem.

- No ale jednak fotele wiceburmistrza to co innego niż naczelnika wydziału.

- To awans. Poszedłem wyżej. Jak już mówiłem, wiele razy zostałem przeniesiony na wyższe piętro. Jestem więc bliżej samego Boga. Ale tak poważnie, zagadnienia, z którymi teraz będę musiał się zmierzyć, nie są dla mnie czymś nowym. Wydział był przeze mnie nadzorowany. Oczywiście zarobię teraz mniej.

- Jakże zadania stoją przed pana wydziałem?

- Nadzorowanie inwestycji, które już trwają, chociażby przebudowa ulicy Marynarki Polskiej, termomodernizacja Szkoły Podstawowej nr 2. W przyszłości będzie to budowa kładki w porcie i wszystkie sprawy, które wyjdą w trakcie kadencji.

- Kto powinien zostać pana następcą? Czy mówi się o kandydacie w urzędzie?

- Trudno powiedzieć o konkretnej osobie. Na razie niewiele wiem na ten temat. Uważam, że wiceburmistrzem powinien zostać człowiek, który wie, co w Ustce powinno się zrobić i jak to powinno zostać zrobione. Trzeba słuchać ludzi, a nie przekuwać na siłę pomysły, które szczęścia mieszkańcom nie przyniosą.

Nowy kierunek na słupskiej uczelni Nauka pod wiatrakami

Wyższa Hanzeatycka Szkoła Zarządzania chce przyciągnąć studentów dzięki ekologii. Planuje otworzyć nową specjalność: zarządzanie odnawialnymi źródłami energii. Na dachu uczelni mają stanąć dwa wiatraki.

- Złożyliśmy wniosek o dofinansowanie w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego, w którym staraliśmy się o otwarcie nowej specjalności na kierunku zarządzanie, na trzyletnich studiach licencjackich – mówi Władysław Pędziwiatr, kanclerz w WSHZ. - Planujemy wprowadzić od października urzędnika służącego odnawialnym źródłom m.in. solary i dwa wiatraki na dachu.

Specjalność pozwoli studentom zapoznać się z nowoczesnymi technologiami służącymi ochronie środowiska. - Studenci zdobędą wiedzę na temat pozyskiwania energii z pierwotnych źródeł energii odnawialnej. Znajdą pracę w branży energetycznej albo w firmach zajmujących się systemami solarnymi – dodaje Władysław Pędziwiatr. - Podobne specjalności działają od kilku lat na Politechnice Gdańskiej i Koszalińskiej.

Dlaczego akurat energia odnawialna? Bo region słupski ma odpowiednie uwarunkowania geograficzne i przyrodnicze. - Charakteryzuje nas wysoka wietrzność, bogactwo naturalne i nasłonecznienie – dodaje Władysław Pędziwiatr. - Skoro mamy zasoby, powinniśmy je wykorzystywać.

Wiele gmin już to robi, ma na swoim terenie farmy wiatrowe – m.in. Kobylnica,

Potęgowo, farmy wiatrowe planuje postawić gmina Słupsk, Damnica i gm. Ustka. Coraz więcej samorządów korzysta z programów i dofinansowań na solary czy ekologiczne oświetlenie. Liderem jest tu gmina Kobylnica, której wójt Leszek Kuliński jest szefem Stowarzyszenia Gmin Przyjaznych Energii Odnawialnej, które na swoim terenie inwestuje w energię odnawialną. Kobylnica drugi raz wygrała w Rankingu Energii Odnawialnej. Na terenie gminy realizowany jest wart osiem milionów projekt wykorzystywania energii słonecznej.

- Uczestniczy w nim samorząd i osoby prywatne. Jego celem jest zmniejszenie emisji dwutlenku węgla, poprzez zamontowanie solarów oraz małych pomp ciepła – mówi Kuliński.

Kanclerz ma nadzieję, że specjalność przyciągnie wiele osób, bo daje szansę na atrakcyjną pracę – także w Słupsku.

- WSHZ jest partnerem Słupskiego Inkubatora Technologicznego, który powstaje na terenie strefy ekonomicznej – informuje Mirosław Kamiński, prezes zarządu Pomorskiej Agencji Rozwoju Regionalnego. - Inkubator ma wspierać młodych przedsiębiorców. Pracujemy również nad utworzeniem Bałtyckiego Centrum Czystej Energii, które ma wpłynąć na rozwój współpracy dydaktyczno-naukowej między uczelniami w regionie.

Ewelina Okołowicz
j.kowalski@agmedia.com.pl

REKLAMA

Stacja Kontroli Pojazdów Nr GSL-013-P Centrum Motoryzacji

**BADANIA
DIAGNOSTYCZNE
POJAZDÓW DO 3,5t**

**Wykonujemy usługi
motoryzacyjne:**

- badania okresowe
- samochody powypadkowe
- samochody importowane
- samochody na gaz
- motocykle
- ciągniki rolnicze do 3,5t
- przyczepy do 3,5t

Ustka • ul. Westerplatte 11
[plaża – strona zachodnia] • tel. 59 814 78 04 • tel. 507 984 283
Zapraszamy codziennie 8–19, w soboty 8–15

13-1

REKLAMA



Zakład optyczny • Gabinet okulistyczny

- Soczewki okularowe w pełnej gamie
- Soczewki kontaktowe i płyny pielęgnacyjne
- Duży wybór opraw okularowych i okularów przeciwsłonecznych
- Zrealizujemy każdą receptę na okulary
- Umowa z NFZ

Słupsk, ul. Jaracza 9, tel. 0-59 842 58 48
Ustka, ul. Kopernika 19 (tzw. Okraglak), tel. 0-59 814 41 56



Fot. ARP-SAS

7-2

Jerzy Malek na liście najbogatszych Polaków

Milioner spod Ustki

21 miejsce na liście stu najbogatszych Polaków, według magazynu Forbes, zajmuje Jerzy Malek, biznesmen z Ustki. Jest pierwszym biznesmenem z naszego powiatu, który znalazł się w tym rankingu. Jego majątek szacowany jest na 850 milionów złotych.

- Znam swoje miejsce, ale nie spodziewałem się, że oni to znajdą i opublikują - mówi Jerzy Malek.

Malek biznesem zajmuje się od 24 roku życia. Pracował, z przerwami, dla innych osób. - Gdy był komunizm, robiłem biznes w różnych branżach, tam gdzie można było zarobić. Gdy była okazja, wyjechałem za granicę - dodaje biznesmen.

Malek pracował w latach 70. i 80. w Kanadzie i Australii. Od 1996 roku działa w branży przetwórstwa ryb. Jego firma Morpol z Duninowa jest między innymi notowana na giełdzie w Oslo. Jest światowym potentatem w przetwórstwie łososia.



Zatrudnia najwięcej osób w regionie śląskim.

Na pierwszym miejscu w rankingu najbogatszych Polaków znalazł się Jan Kulczyk, na kolejnych Zygmunt Solorz-Żak i Leszek Czarnecki.

toc

Lotnisko w Redzikowie niszczy



Chmiel: Amerykanie blokuja nam inwestycje

Lotnisko w Redzikowie jest systematycznie dewastowane i niszczy - biją na alarm samorządowcy i lotnicy. Mimo pomysłów miejscowych władz na jego rozwój, nic nie można zrobić. Tak będzie przynajmniej do 2018 roku.

Lotnisko w Redzikowie od dwóch lat stoi zupełnie opuszczone, a w parlamencie rozpoczęła się kolejna debata na temat jego przyszłości. Sejm upoważnił prezydenta RP do ratyfikacji zmienionej umowy w sprawie lokalizacji w Redzikowie elementów amerykańskiej tarczy antyrakietowej. W 2008 roku Amerykanie zrezygnowali z budowy podziemnych silosów z wyrzutniami rakiet. Zamiast nich pod Słupskiem za siedem lat mają stanąć mobilne rakiety SM3. W Redzikowie stacjonować ma maksymalnie 500 żołnierzy. Do tej pory na lotnisku nic nie będzie się działo. - Nie wiadomo, czy w ogóle Amerykanie coś tam postawią, bo do tej pory może zmienić się prezydent, albo koncepcja - mówi Mariusz Chmiel, wójt gminy Słupsk. - Lotnisko niszczy na oczach nas wszystkich. Po prostu szkoda takiego obiektu.

Wójt dodaje, że już rok temu występował do Ministerstwa Obrony Narodowej o zdjęcie charakteru lotniczego dla tego terenu, bo Amerykanie nie chcą mieć tam lotniska. - Odpowiedzi się nie doczekałem. To nam blokuje kolejne inwestycje. Chcieliśmy w pobliżu postawić dwie farmy wiatrowe, ale na razie nie ma na to szans - dodaje Chmiel. Wójt twierdzi, że przykłady blokowania inwestycji przez niewykorzystany obiekt można mnożyć.

Mimo ochrony lotnisko w Redzikowie nieustannie jest dewastowane.

Lotnisko z każdym miesiącem popada w coraz większą ruinę. Jest systematycznie okradane przez złodziei metali. - Chodząc po lesie w pobliżu lotniska nie problem natknąć się na rowy po kablach, które dawniej zasilają aparaturę lotniska - mówi jeden z mieszkańców wsi. - Ludzie tu biedni więc jak jest okazja, biorą co mogą.

Według Andrzeja Opalińskiego, którego stowarzyszenie było ostatnim użytkownikiem dawnego lotniska wojskowego na jego terenie niszczone jest dosłownie wszystko. - Kradną nie tylko mieszkańcy, ale wszyscy ci, którzy wiedzą co tam jest - mówi Opaliński. - Gdy byliśmy na lotnisku, inwestowaliśmy własne pieniądze w utrzymanie pasa, infrastruktury i budynków. Teraz pas zarasta, a dom pilota, który wyremontowaliśmy jest zdewastowany. Powybijane są szyby i zniszczona piękna boazeria.

Zgodnie z założeniami amerykański system obrony przeciw rakietowej ma być gotowy za siedem lat. Wówczas w Polsce oprócz bazy mobilnych rakiet stanie także system naprowadzający. Trzy lata wcześniej w Rumunii ma stanąć podobna baza. Na razie w ramach polsko-amerykańskich umów na naszym terytorium przebywa rotacyjnie ćwiczebna bateria rakiet typu „Patriot”. Obecnie bateria oraz 150 amerykańskich żołnierzy wspólnie z polskimi specjalistami ćwiczy na poligonie pod Ustką. „Patrioty” będą w naszym kraju do końca miesiąca. Nad Bałtyk wrócić mają jesienią.

Tomasz Częścik
t.czescik@agmedia.com.pl

REKLAMA

9-4

STUDIO O'KAY
Ustka, ul. 9-go Marca 10 (koko rynku)

- FRYZJER DAMSKI I MĘSKI
- SOLARIUM TURBO
- USŁUGI KOSMETYCZNE
- PEELING KAWITACYJNY I MIKRODERMABRAZJA
- PRZEDŁUŻANIE I ZAGĘSZCZANIE WŁOSÓW
- METODA MICROLINGU
- KĄPIEL REGENERACYJNA WŁOSÓW - BIOCORALL (ALGI MORSKIE)
- SAUNA DO WŁOSÓW Z ULTRADŹWIEKAMI
- ZAGĘSZCZANIE I PRZEDŁUŻANIE RZĘS (PERMANENTNE)
- NOWOŚĆ! ŻELAZKO PRZECIWMARSZCZKOWE
- LUKSUSOWY FOTEL DO MASAŻU

tel. 59 814 99 62
tel. kom. 696 435 989

REKLAMA

2363-11

SOLID SECURITY

Firma Solid Security Sp. z o.o.
w związku z dynamicznym
rozwojem poszukuje

**PRACOWNIKA OCHRONY
Z LICENCJĄ NA OBIEKTY
WOJSKOWE**

Oczekujemy:
Posiadania Licencji POF
Posiadania poświadczenia bezpieczeństwa
klauzula: POUFNE
Niekaralności

Oferujemy:
Współpracę na atrakcyjnych warunkach
z firmą o ugruntowanej pozycji na rynku
na podstawie umowy

Kontakt:
rekrutacja.gdansk@solidsecurity.pl
w tytule
maila: OFI/USTKA

Dodatkowe informacje
pod nr. telefonu:
723-694-232
lub 663-775-272

PROMOCJA



Ciągle ci mało
- u nas znajdziesz więcej
- ponad dwadzieścia nowych informacji każdego dnia

kurierślupski.pl

REKLAMA

**drzwi
schody**

nietypowe
prace
stolarskie

USŁUGOWY
ZAKŁAD
STOLARSKI

Wtynkówko
k/Słupska
ul. Akcyjowa 7B
telefon
0660 100 055

PROMOCJA

Profesjonalne strony internetowe

już od
400 zł

AG media

biuro@agmedia.com.pl 0-59 727 34 03

REKLAMA

**Bez
zaświadczenia
o zarobkach!**

**Kredyt
na PIT!**

Przyjdź z PIT-em,
a otrzymasz kredyt bez
zaświadczenia o zarobkach!

197 97
www.getinbank.pl

getinbank

Słupsk, Pl. Zwycięstwa 11
tel. 59 848 34 06-09

Promocja obowiązuje do 30.06.2011r. Oferta dotyczy PIT-11, PIT-40 oraz PIT-40A. Szczegółowe warunki oferty w Oddziałach. OPŁATA ZA POŁĄCZENIA LOKALNE WEDŁUG TARYFY OPERATORA. Jesteśmy częścią Getin Noble Bank SA.

REKLAMA

PLUS

Słupsk • ul. Kowalska 1 • 59 840 43 69 • 604 075 939

Prowadzimy szkolenia:
**- na prawo jazdy kategorii
A • A-1 • B • B+E • C • C+E • D**
**- kierowców zawodowych
(kwalifikacja wstępna
i okresowa)**

**W Słupsku
jest ponad 100
szkół jazdy!
WYBIERZ
NAJLEPSZĄ!**

**NOWY KURS
17.03.
9. 17⁰⁰**

RATY

www.moje.prawojazdy.com.pl

REKLAMA

965-17



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



„Profesjonalny sprzedawca, profesjonalny asystent - nowe kwalifikacje dzięki EFS”

Informacja o przebiegu projektu

Projekt realizowany przez firmę Enbit Grzegorz Szwarc w Słupsku współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Projekt skierowany jest w całości do dorosłych kobiet pracujących i zamieszkałych na terenie gmin słabych strukturalnie powiatu słupskiego, czyli: Głównicz, Dąbnicy Kaszubskiej, Kępic, Potęgowa i Smoldzina. Obejmuje bezpłatne szkolenia z zakresów: profesjonalnej sprzedaży i profesjonalnego prowadzenia sekretariatu, biura.

Szkolenia z profesjonalnej sprzedaży obejmują m.in.:

- techniki sprzedaży,
- techniki negocjacyjne,
- jak przygotować prezentację handlową,
- efektywność osobistą,
- komunikację interpersonalną,
- sztukę motywacji i stawiania sobie celów,
- jak poradzić sobie ze stresem.

Szkolenia dla profesjonalnych asystentek obejmują:

- organizacji pracy sekretariatu,
- organizacji spotkań biznesowych,
- autoprezentacji pod okiem doświadczonej wizażystki,
- zarządzania korespondencją i dokumentacją firmową,
- podstawowych instytucji i pojęć w prawie publicznym oraz prywatnym,
- przewidywania trudności w życiu zawodowym,
- 100 godzin zajęć z języka angielskiego w biznesie

Wszystkie szkolenia prowadzone są w systemie weekendowym, w Hotelu Kormoran w Rowach. W ramach projektu Uczestniczki otrzymują bezpłatnie pełne wyżywienie i zakwaterowanie oraz materiały dydaktyczne. Zajęcia prowadzi doświadczeni trenerzy.

Projekt „Profesjonalny sprzedawca, profesjonalny asystent - nowe kwalifikacje dzięki EFS” rozpoczął się 1 maja 2010 r. i trwać będzie do końca września 2011 r. W tym czasie przeszkolonych zostanie 120 kobiet zamieszkałych na terenach gmin słabych strukturalnie powiatu słupskiego.

Więcej informacji na temat projektu na stronie www.badz-lepsza.pl

Adres biura projektu: Enbit Grzegorz Szwarc, 76-200 Słupsk, ul. Tuwima 23/23. Numer telefonu: 59 727 93 78.

Projekt „Profesjonalny sprzedawca, profesjonalny asystent - nowe kwalifikacje dzięki EFS” współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Bądź lepsza!
zarabiaj więcej

Harcerze muszą opuścić port

Był ośrodek, będzie piwo



Harcerski Ośrodek Morski jest już zamknięty na cztery spusty.

Po blisko 30 latach harcerze muszą opuścić swoją bazę w usteckim porcie. Harcerski Ośrodek Morski przejdzie do historii, bo miasto chce zagospodarować tereny wzdłuż nabrzeży. Jeszcze nie ma Miejscowego Planu Zagospodarowania dla tego terenu, jednak według nieoficjalnych informacji, w miejscu, gdzie druhowie rozbijali namioty i stawiali łódki, ma powstać browar.

Harcerski Ośrodek Morski to kuźnia wielu pokoleń żeglarzy z regionu. Harcerze na początku roku otrzymali informację, że mają opuścić swoją bazę, którą dzierżawili najpierw od Urzędu Morskiego, a teraz od władz Ustki. - Wiedzieliśmy, że ten dzień nadejdzie -

mówi harcmistrz Krystyna Anuszkiewicz, komendantka hufca Związku Harcerstwa Polskiego w Słupsku. - Mieliśmy jednak nadzieję, że przynajmniej do końca tegorocznego sezonu letniego będziemy mogli korzystać z bazy. Mamy bardzo wiele zapytań o tegoroczne obozy i nieobozową akcję letnią w Ustce.

Z HOM-u w sezonie letnim korzystało przynajmniej 400 dzieci z regionu. Część z nich to dzieci z rodzin ubogich i zagrożonych patologiami. Harcerze w ramach akcji letniej urządzali im wakacyjny wypoczynek. Z ośrodka, także poza wakacjami, korzystali harcerze z regionu. - Z akcji letniej na pewno nie zrezygnujemy, bo szkoda nam tych dzieci - dodaje drużna Anuszkiewicz. - Szukamy bazy nad jeziorem.

Druhowie muszą opuścić HOM najpóźniej w maju. Do tego czasu muszą przenieść sprzęt. - Trochę tego jest, bo przez lata harcerskiego majątku się uzbierało wiele - mówi harcmistrz Grzegorz Stachyra, zastępca komendanta hufca i szef HOM. - Tam mamy namioty, łódka, kuchnię i jej

wyposażenie. Będziemy mieli problemy ze znalezieniem magazynu na ten sprzęt. Część uda się przechować u wojska. Wiele przedmiotów będziemy musieli wyrzucić.

Jak powiedział nam burmistrz Ustki, harcerze opuszczają teren HOM, bo jest to związane z komunalizacją portu. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że na ich miejscu ma powstać niewielki browar. - Trudno powiedzieć, co będzie w przyszłości na tym terenie - mówi Jan Olech, burmistrz Ustki. - Nie ma tu jeszcze Miejscowego Planu Zagospodarowania.

Marek Jakubiak, właściciel browaru w Ciechanowie i Lwówku Śląskim, który jest zainteresowany inwestycją w Ustce, był nieuchwytny. We wcześniejszej rozmowie przyznał, że chciałby postawić browar po zachodniej stronie portu.

Druhowie po opuszczeniu HOM zostaną bez bazy. Rozpoczęli rozmowy z wojskiem o terenie w pobliżu poligonu.

Tomasz Częścik
t.czescik@agmedia.com.pl

Za zakupy w aptekach nocą dopłacimy

Leki z nocnej apteki

Kilka miesięcy temu z całonocnych dyżurów zrezygnowali właściciele aptek w Miastku. Pełnić nie chce ich też jedna z łęborskich aptek. W Ustce takich problemów nie ma, jednak za nocne zakupy trzeba tu dopłacić od 2,5 do 3,20 złotych.

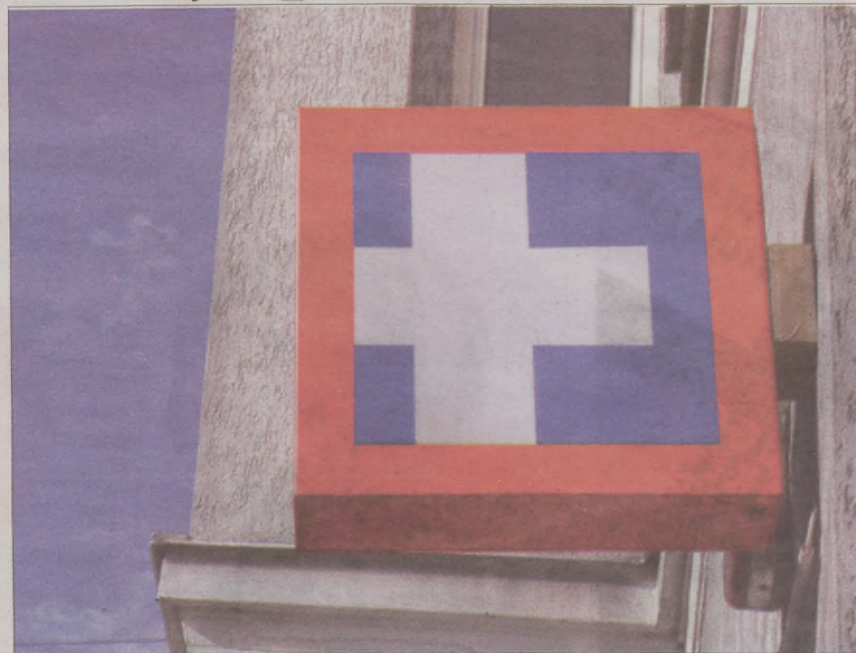
W obu przypadkach miasteczkim i łęborskim sprawa trafiła do prokuratury, a w Miastku nawet do sądu. Mimo orzeczenia sądu nakazującego im pełnienie dyżurów, miasteczkie apteki czynne są jedynie do godziny 22.

W Ustce jest sześć aptek. Pełnią one dyżury solidarnie na zmianę. Jak ustaliliśmy, jedynie jedna nie pobiera dodatkowych opłat. Również tutaj dyżury nocne są jednak deficytowe.

Gdyby nie fakt, że sama pełnię dyżury, kosztowałyby to nas około 200 złotych - mówi Krystyna Wojtyra z Apteki „Pod Smokiem”. - Tymczasem na palcach jednej ręki można policzyć klientów, którzy w porze nocnej przychodzą do naszej apteki, aby wykupić antybiotyki czy inne leki. W czasie nocnych dyżurów klienci przychodzą głównie po prezerwatywy, tabletki od bólu głowy, czy też po leki na bóle zębne.

W większości aptek pobierana jest maksymalna kwota ryczałtu, chociaż mogą być od niej odstępstwa.

Farmaceuci mają możliwość zmieniać wysokość tych opłat - usłyszeliśmy w Apteczce „Nadmorskiej”. - Jeśli ktoś przychodzi w nocy na przykład po jakiś produkt kosztujący złotówkę - to opłata



W Ustce za nocne zakupy trzeba dopłacać. W większości miast opłat się nie pobiera.

w wysokości 3,20 złotych wydaje się być w takiej sytuacji duża. Dlatego też jest możliwość zmiany tej kwoty, chociaż wówczas trzeba osobno wbić inną stawkę - ta ryczałtowa w wysokości 3,20 złotych jest bowiem doliczana automatycznie na kasie.

Nieco bardziej właścicielom usteckich aptek opłaca się pełnić nocne dyżury w okresie letnim. Poza sezonem w trakcie dyżuru przychodzi kilka, czasami kilkanaście osób.

Ta opłata ma chociaż częściowo zrekompenzować straty ponoszone przez apteki - usłyszeliśmy w Apteczce „Sanus-Pharma”. - Wydaje nam się, że warto zastanowić się nad tym, jaki jest sens nocnych dyżurów poza sezonem. Pracuję w apteczce już dość długo, a miałem raptem może trzy przypadki, gdy faktycznie podczas nocnego dyżuru realizacja recepty była niezbędna.

Prezerwatywy czy Ranigast można kupić na stacji benzynowej, a w warunkach nocnych, ze względu na zmęczenie farmaceutów, łatwiej o pomyłkę - usłyszeliśmy w jednej z usteckich aptek.

Podobnego problemu nie ma w Słupsku. Tu dyżury nocne pełni tylko jedna z aptek - „Ratuszowa”. Farmaceuci z Ustki podkreślają jednak, że sytuacja w stutysięcznym mieście będzie inna niż w niewielkim miasteczku. Irena Chojnacka, właścicielka słupskiej apteki przyznaje, że to kosztowne i nie wszyscy mogą pozwolić sobie na dyżury, ale warto.

Wystarczy, że dzięki naszemu dyżurowi uratujemy życie jednej osobie, a już, przynajmniej w mojej ocenie, warto je pełnić - mówi Irena Chojnacka. - Jestem właścicielką kilku aptek i chociaż zdaję sobie sprawę z tego, że dyżury nocne są kosztowne, to

nie mamy zamiaru z nich rezygnować. Nie wprowadzamy też dodatkowych opłat za dyżury, aby nie zniechęcić klientów.

Wątpliwości co do zasadności dyżurów ma również Weronika Żebrowska, pomorski inspektor farmaceutyczny.

Bardzo często dyżury są wykorzystywane do zrobienia zakupów, które można zrealizować w ciągu dnia - mówi Weronika Żebrowska. - Z tego co wiem, klienci najczęściej przychodzą wówczas po przysłówiowy Apap czy podpaski. Pobieranie dodatkowej opłaty jest dopuszczalne. Nie mogą być one jednak wyższe niż opłata ryczałtowa wynosząca obecnie 3,20 złotych. Z mojej wiedzy wynika jednak, że w niewielu aptekach w województwie są one naliczane.

Piotr Furtak
p.furtak@agmedia.com.pl

REKLAMA 704-1

City TAXI 19-666
dzwoniąc za darmo
800 429 800
19-666
59 8 444 443

REKLAMA

MEBLE NA WYMIAR kuchenne • biurowe • łazienkowe • szafy w zabudowie



ABWOOD

Ustka • ul. Marynarki Polskiej 80-82 • ul. Słupska 12 • tel. 503 188 260 • 509 714 970
e-mail: abwood@op.pl • www.abwood.republika.pl • Zapraszamy w godz. 9-17, w soboty 9-13

NOWOŚĆ!
Wykonujemy
domki drewniane

Jak zdobyć morskie uprawnienia

Morze czeka

Kilkadziesiąt osób każdego roku zdobywa morskie uprawnienia w Ustce. Wszystko za sprawą specjalistycznych kursów organizowanych przez Ośrodek Szkolenia Zawodowego Gospodarki Morskiej.

Marynarze oraz osoby, które marzą o morskiej przygodzie, żeby zdobyć uprawnienia do pracy na oceanach nie muszą jeździć do Trójmiasta lub Szczecina. Podstawowe dokumenty i wiedzę mogą zdobyć na miejscu. Organizujemy kursy dla osób, które chcą pracować na morzu oraz dla tych, którzy odnawiają uprawnienia – mówi Stanisław Klimek, kierownik OSZGM. Organizujemy szkolenia w czterech podstawowych zakresach, czyli technikach ratunkowych, ochronie przeciwpożarowej, pomocy medycznej oraz bezpieczeństwa.

Każde szkolenie trwa około 24 godzin. W ich trakcie kursanci poznają

podstawowe zasady życia na morzu, bezpieczeństwa oraz zachowań w sytuacjach kryzysowych. Sale ośrodka są wyposażone w niezbędny sprzęt, taki który przyszli marynarze spotkają na prawdziwych statkach. – Kursy to atrakcja dla wielu młodych ludzi, którzy nie mogą znaleźć pracy na lądzie – dodaje Klimek. – Morze potrzebuje przedstawicieli dosłownie wszystkich zawodów. Trafiają do nas kucharze, piekarze, szewcy, a nawet drukarze. W większości znajdują zatrudnienie na morzu.

Aby starać się o pracę na morzu, należy pierwsze kroki skierować do Urzędu Morskiego, tam wyrobić książeczkę żeglarską. Następnie trzeba zdobyć uprawnienia w trakcie szkoleń. Wszystkie kursy kosztują 950 złotych. Po wyrobieniu certyfikatów dokumenty należy złożyć w jednej z agencji morskich.

Tomasz Częścik
t.czescik@agmedia.com.pl



Mateusz Szewczyk odnawia morskie uprawnienia podczas szkolenia z ratownictwa morskiego.

REKLAMA

2397-1

SZKOLIMY NA KAT. A1, A, B
Nowy kurs: 21.03.2009 i 23.03.2011

INKUBATOR
Słupsk, ul. Tuwima 23, pok. 20
59 845 50 50
502 099 240 (24 h)
osk-koma@tlen.pl
www.inkubator.prawojazdy.com.pl

rok założenia 1991 r.

Kto rozpocznie szkolenie w marcu, zaoszczędzi 200 zł
Cena kursu 1000 zł

PROMOCJA

Potrzebujesz reklamy?
Zadzwoń!
Biuro reklamy "Kuriera Usteckiego"
☎ 59 848 51 50

REKLAMA

1511-1

ART
STUDIO PROFESJONALNYCH PODŁÓG
tel. 59 307 00 89
podlogi.slupsk@gmail.com

SŁUPSK
ul. Przemysłowa 10
PANELE PODŁOGOWE
DESKA BARLINECKA
PODŁOGI DREWNIANE

Krono Original
balterio
BARLINEK

MONTAŻ TRANSPORT GRATIS!

www.podlogi-slupsk.pl

259-6



KAPITAŁ LUDZKI
CZŁOWIEK - NAJLEPSZA INWESTYCJA!



CECH RZEMIOSŁ RÓŻNYCH
W SŁUPSKU
IM. PLK. J. KILIŃSKIEGO

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



> Podnieś kwalifikacje zawodowe

> Bądź konkurencyjny na rynku pracy

> Ugruntuj własną pozycję w firmie

> Zdobądź Europejskie Certyfikaty Umiejętności Komputerowych ECDL

BEZPŁATNE SZKOLENIA

NIE PRZEGAP OKAZJI! SKORZYSTAJ!

- > Pracujesz? Prowadzisz działalność gospodarczą?
 - > Mieszkasz w powiecie słupskim lub Słupsku?
- Ta oferta jest właśnie dla Ciebie !!!

Proponowane kierunki:

Technik prac biurowych

- ECDL Start**
- Podstawy technik informatycznych,
 - przetwarzanie tekstów,
 - arkusze kalkulacyjne, grafika
 - menedżerska i prezentacyjna.
 - Obsługa urządzeń biurowych
 - Tworzenie pism formalnych

ABC przedsiębiorczości

- E-Biznes**, czyli jak sprawnie prowadzić firmę. Prowadzenie własnej firmy
- E-Citizen**
- Podstawy użytkowania komputera, wyszukiwania nowych kontrahentów, korzystania z formularzy
- uczestnictwo w forach dyskusyjnych, usług online w obszarach administracji, serwisów informacyjnych i innym.
- WebStarter** - moja firmowa strona WWW - czyli jak tworzyć strony i serwisy na potrzeby biznesu

Nie taki HACCP straszny

- Zasady systemu wymagania oraz kontroli wewnętrznej - potrzebne dokumenty.
- Zasady GMP GHP wynikające z obowiązku prowadzenia dokumentacji wymaganej przez instytucje kontrolujące takie jak SANEPID.

Zapewniamy dodatkowo:

- > Punkt Informacyjny - Konsultacyjny
- > Nowoczesna platforma E-learningowa
- > E-Warsztaty

Zapraszamy do biuro projektu
Cech Rzemiosł Różnych im. płk. J. Kilińskiego
ul. Kowalska 1, 76-200 Słupsk, tel. 59-842-43-60
fax. 59- 842-46-27, cech@cech.slupsk.pl

www.cech.slupsk.pl

Projekt realizowany w partnerstwie:

Dowiedz się więcej na www.szkoleniabezplatne.eu

Projekt "Wysokie kwalifikacje zawodowe - wartość, której nie stracisz !!!"
współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego
Priorytet: VIII Regionalne kadry gospodarki; Działanie: 8.1 Rozwój pracowników i przedsiębiorstw w regionie;
Poddziałanie 8.1.1 Wspieranie rozwoju kwalifikacji zawodowych i doradztwo dla przedsiębiorstw.



Przewozy Regionalne chcą kupić 70 szybkich pociągów, które będą się rozpędzać do prędkości 160 km/godz. Dzięki nowym, szybszym składom skróci się czas przejazdu na odcinkach Słupsk - Gdynia i Słupsk - Szczecin.

Amerykańscy żołnierze koło Ustki testują elementy tarczy

Czas „Patriotów”



Amerykańskie „Patrioty” do końca marca będą na poligonie pod Ustką. W przyszłym tygodniu na żywo zobaczą je dziennikarze.

Tego jeszcze na poduceckim poligonie nie było! 150 amerykańskich żołnierzy wspólnie z polskimi specjalistami uczy się obsługi rakiet typu „Patriot”. To element działań w ramach tarczy antyrakietowej.

Amerykanie z baterią ćwiczebną przyjechali do Polski trzeci raz, ale pierwszy nad Bałtyk. W pierwszych dniach

rozstawiali rakiety i obóz. W szkoleniu towarzyszą im polscy żołnierze z Sił Powietrznych. Mieszkają w namiotach, ogrzewanych tak zwanymi kozami, czyli niewielkimi piecami. - Amerykanie i my mieszkamy w warunkach bojowych, wszystko tak jak na poligonie - tłumaczy kapitan Janusz Szczypiór, rzecznik baterii „Patriotów”. - Dostajemy także wojenne racje

żywnościowe. Nie jedzą naszych, polskich produktów, ale typowe amerykańskie pakiety żywności liofilizowanej, która jest podgrzewana chemicznie. To taka żywność w proszku. Powiem, że z jedzeniem to „szalu nie ma”.

Jak dodaje oficer, „Patrioty” pod Ustką stacjonować będą do końca miesiąca. W tym czasie nasi żołnierze nauczą się od Amerykanów ich

obsługi. Nie będzie strzelań, bo w Polsce są jedynie rakiety ćwiczebne. Ponadto nasz poligon nie spełnia wymogów do strzelania z tego typu broni.

Na razie żołnierze amerykańscy nie opuszczają poligonu, do Ustki wybiorą się w najbliższych dniach, podczas przepustki.

Tomasz Częścik
t.czescik@agmedia.com.pl

W każdej gminie ma kwitnąć handel

Były orliki, będą targowiska

Rząd chce budować gminne targowiska za unijne pieniądze. Kazimierz Płockie wiceminister rolnictwa zapowiedział, że w planach jest modernizacja ok. 200 już istniejących targowisk oraz budowa nowych w ramach programu „Mój Rynek”.

Ma on polegać na zbudowaniu w gminach do 50 tys. mieszkańców lokalnych, nowoczesnych targowisk. Z Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich, za zgodą UE, udało się wydzielić na ten cel 70 mln euro.

Tymczasem nie wszyscy samorządowcy uważają ten pomysł za dobry.

- Nie wszędzie są tradycje takiego handlu. Coś na ten temat wiemy, bo próbowaliśmy parę lat temu stworzyć takie targowisko na granicy Kobylnicy i Słupska. Nic z tego nie wyszło i raczej nie mamy planów powrotu do tego pomysłu - stwierdził Jan Plutowski, sekretarz gminy Kobylnica.

Wystarczające na potrzeby mieszkańców uważa gminne targowisko Waldemar Awchimiński, wójt Potęgowa. - Mamy

wydzielony i oznakowany niewielki plac ze stołami dla handlowców - mówi. Wystarcza obecnym potrzebom. Natomiast co do handlu zwierzętami hodowlanymi, to obecnie pośrednicy podjeżdżają bezpośrednio do hodowców.

Nowym ministerialnym programem zainteresowana jest Magdalena Gryko, burmistrz Kępic. - Naszemu miejskiemu targowisku na przydworcowym placu w Kępicach potrzebna jest pilna modernizacja, szczególnie budowa zaplecza i wytyczenie terenu targowiska. Dlatego chętnie weźmiemy udział w tym programie - wyjaśnia pani burmistrz.

Program „Mój Rynek” ma ruszyć w ciągu najbliższych miesięcy, natomiast nowoczesne targowiska, które mają prowadzić gminy lub związki międzygminne mają powstać w ciągu najbliższych pięciu lat.

Jarosław Kowalski
j.kowalski@agmedia.com.pl

Dyrektor GOK w Smołdzinie straci pracę po występie na Turnieju KGW

Ostatni kankan w Jezierzycach

Kankan w skąpym stroju może być przyczyną zwolnienia dyrektorki Gminnego Ośrodka Kultury w Smołdzinie. Podczas Powiatowego Turnieju Kół Gospodyń Wiejskich w Jezierzycach dyrektor GOK kilka razy upadła na scenie, miała na sobie też wyzywający kostium.

Lidia Orłowska-Getler, wójt gminy Smołdzino podziękowała jej za współpracę.

Pani dyrektor na scenie tańczyła kankana w stroju, który był co najmniej skąpy.

- Faktycznie, postanowiłam rozstać się z panią dyrektorką po jej występie w Jezierzycach. W tej chwili pani dyrektor przebywa na zwolnieniu lekarskim. Dopiero, gdy z niego wróci, będziemy mogli definitywnie podziękować jej za współpracę i ogłosić konkurs na nowego dyrektora - mówi wójt gminy Smołdzino.

Dyrektor GOK zapytana o zwolnienie powiedziała, że to sprawa polityczna: - Pani wójt od dawna miała na mnie wprost alergię, twierdziła, że jestem człowiekiem, byłego wójta Kopiniaka - opowiedziała naszemu reporterowi. - Pracowałam w GOK-u 17 lat, od grudnia



Dyrektor GOK dosyć odważnie tańczyła kankana.

spodziewałam się jednak zwolnienia.

Poproszona jednak o komentarz do zdjęć, na których leży na scenie, stwierdziła, że nie chce, byśmy o tym pisali i nie będzie komentować tego zdarzenia.

Występ kół gospodyń był jednym z elementów turnieju, panie z różnych gmin przygotowały własne występy - KGW ze Smołdzina tańczyły kankana.

Piotr Furtak
p.furtak@agmedia.com.pl

„Patrioty” w Polsce

Amerykańskie rakiety stacjonują w Polsce na mocy porozumienia z 2008 roku związanego z instalacją w naszym kraju tarczy antyrakietowej. „Patrioty” w wersji ćwiczebnej mają w naszym kraju stacjonować jeszcze w przyszłym roku. Później zamienią je rakiety bojowe.

Bateria „Patriotów” składa się z sześciu rakiet oraz radarów, które naprowadzają je na cel. Każda z nich ma długość pięć metrów i masę startową do tony. Rakiety tego typu mogą niszczyć cele powietrzne, na przykład samoloty. „Patrioty” pierwszy raz wykorzystano podczas wojny w Zatoce Perskiej w 1991 roku.

REKLAMA

2260-1

REKLAMA

589-1

ZŁOM
KUPIĘ, POTNE
Przyjadę 607 703 135

SZYCIE KOŁDER
czyszczenie pierza
wymiana wsypy
Słupsk tel. 59 842 78 73
ul. Tuwima 20a

Ustka szuka nazwy dla soku promującego miasto

Jabłkowy

trunek pierwszy raz z nowym logo

W tym roku hitem sezonu letniego w Ustce będzie sok ze świeżych jabłek. Wyprodukuje go Feliks Karnicki, właściciel winnicy i sadów w Głobinie.

Karnicki jest znany producentem win w regionie. Niedawno rozpoczął produkcję soku ze swoich jabłek. - To niewielka domowa produkcja - tłumaczy. - Wyciskam sok na prasach do wina. Następnie go pasteryzuję i przelewam do butelek.

Soki Karnickiego

Fot. ARP-SAS

Feliks Karnicki produkuje doskonałe wina. Chce produkować też sok jabłkowy, który byłby rozprowadzany w Ustce.

zainteresował się wydział promocji usteckiego ratusza. Urzędnicy chcą dzięki niemu wypromować kurort, a przy okazji promować też zdrowy napój. - Przysłałem na pomysł usteckich urzędników przede wszystkim dlatego, że podchodzą do wypromowania Ustki z prawdziwą pasją i to mnie urzekło - dodaje Karnicki. - Chcielibyśmy ciekawie nazwać nasz sok, prosimy mieszkańców o nadsyłanie propozycji nazw - mówi szef promocji Piotr Wszółkowski.

Propozycje nazwy

wraz ze zgodą na wykorzystanie jej w działaniach promocyjnych można nadsyłać drogą elektroniczną na adres: promocja@um.ustka.pl lub składać w Biurze Obsługi. Interesanta Urzędu Miasta Ustka, ul. Wyszyńskiego 3. Nazwy powinny być krótkie, kojarzące się z Ustką. Można je przysłać do 15 kwietnia. Autorzy trzech najciekawszych

otrzymają upominki.

Jak mówi Wszółkowski, sok będzie jednym z pierwszych produktów, na którym znajdzie się nowe logo Ustki. - To będzie wspólna promocja logotypu i tego produktu - mówi Wszółkowski. - Chcemy, żeby sok znalazł się w przyszłości w naszych hotelach i lokalach gastronomicznych. Jest

to doskonały, zdrowy napój, który powinien wszystkim kojarzyć się z Ustką.

Zdaniem Mateusza Zielińskiego, właściciela agencji Public Relations w Warszawie, sok może być doskonałym produktem promującym kurort. - Tak na pierwszy rzut oka widać wiele wspólnych cech - mówi właściciel agencji Zieliński PR. - Ustka to plaża, morze i zdrowie - jak sok jabłkowy, który ma słoneczny kolor. Promocja jednak zależy od dobrej kampanii.

Tymczasem zatwierdzone przez radnych podczas ostatniej sesji logo wzbudza kontrowersje. - Osobiście nie uczestniczyłam w głosowaniu, ale logo mi się nie podoba - mówi Barbara Kołakowska, radna miejska. - Trudno je powiązać w jakiś sposób z Ustką.

Podobnie wyowiada się znany ustecki muzyk Artur „Grabarz” Grabarczyk. - Przecież to nie kojarzy się z Ustką - mówi. Można było wybrać coś, co kojarzy się z morzem, plażą.

Tomasz Cześcik

t.czescik@agmedia.com.pl

Nowe logo Ustki nie wszystkim się podoba.

Kurort ma szansę znaleźć się na planszy gry
Ustka walczy o Monopoly

Ustka walczy o dziką kartę w polskiej wersji gry Monopoly. W walce może pomóc każdy, oddając głos na kurort.

Trwają przygotowania do polskiej wersji popularnej gry Monopoly. O miejsce na planszy walczy ponad 2100 miast. Ustka jest w gronie miejsc ubiegających się o dziką kartę. Spośród dwóch tysięcy

miejsowości tylko dwie otrzymają przepustkę. Obecnie Ustka zajmuje 25 pozycję. - Zachęcamy mieszkańców i turystów do głosowania - mówi Jacek Cegła, rzecznik prasowy Urzędu Miasta w Ustce. - Dla nas to doskonała okazja do promocji Ustki.

Link do głosowania można znaleźć na stronie Ustki. Autorem internetowego baneru promocyj-

nego jest ustezanin Mateusz Wiąckiewicz.

O miejsce na planszy gry ubiega się także Słupsk, który rywalizuje w kategorii miast głównych. W tym rankingu startuje 60 miast, z których 20 znajdzie się na planszy. Słupsk obecnie zajmuje 33 pozycję. Głosowanie zakończy się 20 marca.

toc

REKLAMA

954-1

INFORMACJA

Informujemy, że w związku z rozliczaniem podatku dochodowego za 2010 r. pracownicy Urzędu Skarbowego w Słupsku pełnić będą dyżury w Urzędzie Miasta Ustka przy ul. Kard. St. Wyszyńskiego 3 w terminach:

7 marca 2011 r.

w godz. od 8:00 do 14:00

21 marca 2011 r.

w godz. od 8:00 do 14:00

4 kwietnia 2011 r.

w godz. od 8:00 do 14:00

18 kwietnia 2011 r.

w godz. od 8:00 do 14:00

PROMOCJA



Szukasz wyjątkowej okazji

– przekonaj się co sprzedają inni

– serwis bezpłatnych ogłoszeń drobnych

kurierslupski.pl

Małgorzata Walewska
z orkiestrą zaśpiewa 18 marca
o godz. 19 i 19 marca o godz. 18.



Jeden spektakl w czterech wydaniach, czyli... premiera „Cabaretu”



Klimat kabaretu - lat 20. i 30. XX wieku - widać już w strojach.



Słynny „Cabaret”
- musical, który
rozstrawiła Liza
Minnelli to najnow-
sza premiera Nowego
Teatru w Słupsku.
Tym razem jest
z rozmachem: tańcem
i orkiestrą na scenie.
A w dwie główne role
wcieli się... czterech
aktorów.

„Cabaret” to kultowy
musical. Kojarzony
przede wszystkim z fil-
mem, chociaż po raz
pierwszy pojawił się na
deskach teatru w 1966
r. Ale to właśnie za
sprawą filmu (1972 r.)
w reżyserii Boba Fosse

i niezapomnianej roli
Lizy Minnelli osiągnął
ogromną popularność.

Historia dzieje się na
przełomie lat 20. i 30. XX
wieku w Berlinie, który
coraz mocniej odczuwa
obecność faszystowskich
bojówek. Mieszkańcy
wciąż jeszcze bawią się
w nocnych klubach, ale
brutalny terror zalewa
Niemcy. Coraz bardziej
daje się we znaki kryzys
gospodarczy. Jednak nie
widać go w klubie Kit
Kat. Tu nikt nie rozpacza,
wszyscy się bawią, zgod-
nie z maksymą spektaklu
- „Życie to kabaret”. Ale
to tylko pozory, gdyż ci
sami bohaterowie, bez-
troscy na kabaretowej
scenie, poza nią prze-
mijają się tym, co dzieje się
dookoła. Napawa to ich
przeżyciem i strachem.
Na tym tle odgrywa się
romans Sally Bowles
(Monika Węgiel, znana
słupskiej publiczności
z roli Edith Piaf i słup-
szczanka Natalia Sikora),
kabaretowej śpiewaczki
i młodego Anglika,
niedoszonego pisarza,
Clifforda Bradshawa
(Marcel Wiercichowski
i Igor Chmielnik).

- Spektakl, który
zagramy opiera się na naj-
nowszej wersji „Cabaretu”
- zaznacza reżyser Andrzej
Maria Marczewski. -
Moim zdaniem najlep-
szej. Autorzy spektaklu,
czyli John Kander, Joe
Masteroff i Fred Ebb,
poprawiali go bowiem.
Wprowadzili nowe wątki,
z niektórych zrezygno-
wali. Reżyserowałem tę
sztukę kilkanaście lat
temu w Bydgoszczy, mam
więc porównanie.

Próby do musicalu,
który powstaje we współ-
pracy Nowego Teatru
z koszalińskim teatrem
Variete Muza trwają już
pięć miesięcy.

- Tu wszystko musi
wpaść perfekcyjnie, nie
ma miejsca na niedoróbki
- podkreśla Marczewski. -
Aktorzy na próby przy-
jeżdżają z całej Polski.
Na przykład Monika
Węgiel jedzie całą noc
z Warszawy do Słupska,
w dzień ma próby, a wie-
czorem wsiada w pociąg
i wraca do stolicy. Aktorzy
z pełnym poświęceniem
przemierzają kilometry,
ale to dlatego, że chcą
zagrać w tym musicalu.
To dla nich bardzo ważne
przedstawienie.

Dwie główne role
będą grane w dubletach,
to znaczy dwóch akto-
rów będzie wcielało się
w jedną rolę.

- Musieliśmy tak zro-
bić, gdyż aktorzy wystę-
pujący w „Cabarecie”
związani są z innymi
teatrami i nie zawsze
będą mieli wolny termin,
kiedy będziemy chcieli
grać musical - wyjaśnia
Marczewski. - Poza tym
daje to nam więcej moż-
liwości - każdy z akto-
rów jest inny, każdy
buduje postać na swój
sposób. Dzięki temu
mamy cztery wydania
„Cabaretu”: kiedy Monika
Węgiel gra z Marcelem
Wiercichowskim i kiedy
towarzyszy jej na scenie
Igor Chmielnik oraz
kiedy w rolę Sally wciela
się Natalia Sikora i part-
neruje jej jeden lub drugi
aktor.

Spektakl będzie się
od siebie nieco różnił

również w zależności
od przestrzeni, w jakiej
będzie grany. W słup-
skim teatrze zobaczyć
go będzie można na
dużej, typowej scenie.
Natomiast w koszaliń-
skim teatrze Variete
układ sceny i publicz-
ności jest zupełnie inny.
Tam widzowie siedzą
przy stolikach, na balko-
nach.

- Bardzo ciekawa, ale
i niełatwa przestrzeń
do ogrania - przyznaje
Jarosław Barów, kom-
pozytor i współwłaści-
ciel teatru Variete. - Ale
dzięki temu spektakl
będzie się nieco różnił od
słupskiego przedstawie-
nia. U nas jest bardziej
kabaretowo niż teatral-
nie, więc myślę, że sztuka
znakomicie wpisze się
w klimat.

Premiera
w Słupsku odbyła się
12 marca, w Koszalinie
26 marca. „Cabaret”
to pierwsza własna
(wspólna ze słupskim
teatrem) produkcja
Variete Muza, zapowia-
dana jako największe
wydarzenie sezonu.
Bilety w cenie 50 zł.
Spektakl można oglą-
dać w Nowym Teatrze w
marcu i kwietniu.

Joanna Jusaniec
j.jusaniec@agmedia.com.pl

REKLAMA 2390-1

Fines
biuro
kredytowe

POŻYCZKI GOTÓWKOWE

- oferty nowych banków
- na oświadczenie do 20 000 zł
- rolnicy - promocje

KREDYTY KONSOLIDACYJNE

- decyzja w 1 minutę
- do 120 000 zł
- na okres do 10 lat
- -120 miesięcy

KREDYTY HIPOTECZNE

- pożyczki na dowolny cel
- na zakup domu i mieszkania
- na remont i budowę
- dla pracujących za granicą

KREDYTY FIRMOWE

- do 15 lat
- na oświadczenie
- bez ZUS i Urzędu Skarbowego
- (karła podatkowa)

Słupsk
ul. Waryńskiego 3/1 piętro
tel./fax 59 840 22 72
510 087 022
wwpexpres@wp.pl

REKLAMA

2230-1

REKLAMA

643-1

Gabinet Kosmetyczny
aura

- Kawitacja • Mikrodermabrazja
- Kwasy Dermika i Rejuvi
- Depilacja woskiem • Henna • Makijaże
- Manicure • Pedicure (frezarka)
- Makijaż permanentny
- metodą piórkową
- Głębokie złuszczenie kwasami

tel. 601 563 406

rejuvi

DERMIKA

LIPOGEN

Ustka • ul. Kopernika 19 (wejście do sklepu optycznego Pan Hilary)

Lakiernia
Janiszewski

Profesjonalna lakiernia bezpyłowa
Blacharstwo samochodowe
Mechanika pojazdowa
Pomoc drogowa



Ustka, Zimowiska 1b
poniedziałek - piątek 8-17 • sobota 8-15
tel. 59 847 11 09 • warsztatustka@wp.pl
Naprawy bezgotówkowe dla ubezpieczalni
Marek: 506 150 752 • Arkadiusz: 501 294 458

NOWE
OPONY
LETNIE
WYMIANA
GRATIS!

WARTO ZOBACZYĆ

Gdy hazard zamienia się w dramat

Portret młodego człowieka ogarniętego namiętnością hazardu to główny motyw spektaklu „Gracz”, jaki będzie można zobaczyć w Teatrze Rondo.

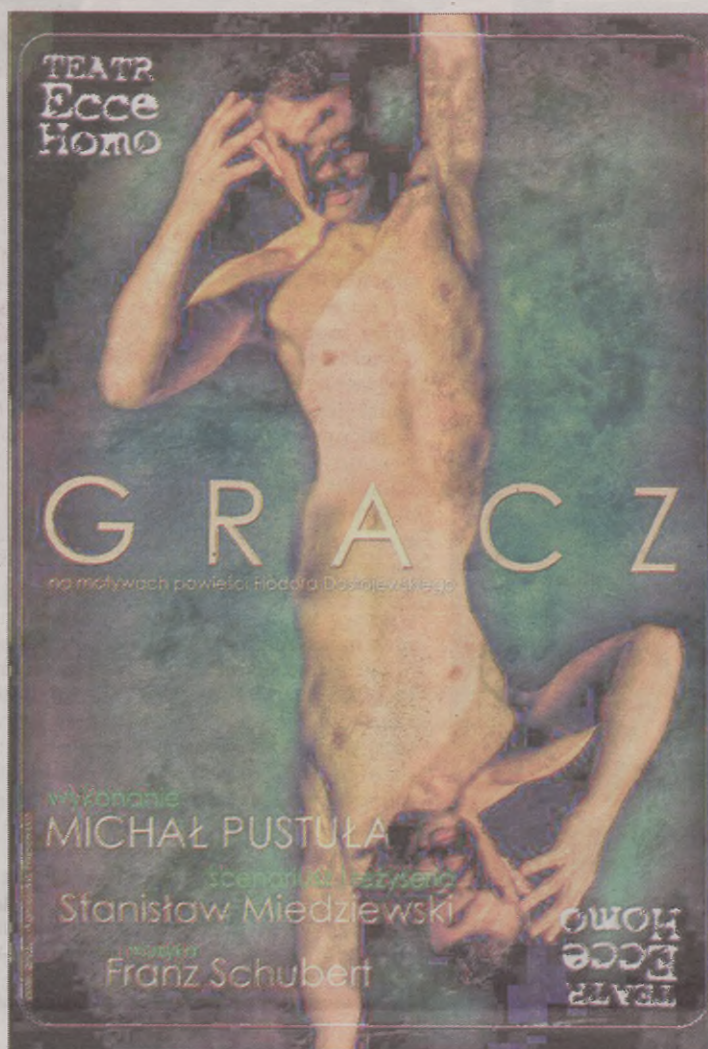
Monodram powstał na podstawie powieści Fiodora Dostojewskiego. To opowieść pełna sensacyjnych zwrotów akcji, humorystycznych sytuacji i galerii barwnych typów. Wszystko to stanowi tło dramatu postępującej degradacji psychicznej bohatera ogarniętego hazardową namiętnością, zarówno przy ruletce w kasynie, jak i w życiu. W przedstawieniu jak w zwierciadle odbijają się wszystkie tak zwane „przekłete problemy” twórczości autora „Zbrodni i kary”.

W monodramie zobaczymy Michała Pustułę, aktora związanego z kieleckim Teatrem Ecce Homo. „Gracz” to pierwszy monodram zarówno w dorobku Michała Pustuły, jak i w historii Teatru Ecce Homo. Warto podkreślić, że scenariusz napisał i monodram wyreżyserował Stanisław Miedziwski.

„Gracz” w Teatrze Rondo 19 marca o godz. 19. Bilety normalne w cenie 15 zł, ulgowe 10 zł.

Roma Linke

r.linke@agmedia.com.pl



Monodram w wykonaniu Michała Pustuły w Rondzie 19 marca.

KINO

	Para na życie - USA, obyczajowy	16-17 oraz 20 marca godz. 18; 18-19 marca, godz. 20	kino Rejs	12 zł i 10 zł
	Och, Karol 2 - Polska, komedia	16-17 i 20 marca, godz. 20 oraz 18-19 marca, godz. 18	kino Rejs	12 zł i 10 zł
	Opowieści z Narnii: Podróż Wędrowca do świtu - fantasy	18-20 marca, godz. 16	kino Rejs	12 zł i 10 zł
	Czarny Łabędź - USA, dramat	23-27 marca, godz. 18	kino Rejs	12 zł i 10 zł

WARTO ZOBACZYĆ

Usteckie atrakcje

Podziwianie uzdolnionych studentów i miejscowych wokalistów, wiosenny rajd i turniej brydżowy to tylko wybrane propozycje spędzenia wolnego czasu w Ustce na najbliższe dni.

Już 18 marca w Domu Kultury odbędzie się PAP-ART - impreza, podczas której będą się prezentować studenci muzyki z Akademii Pomorskiej i usteccy wokaliści. Początek o godz. 18.

Dzień później propozycja dla miłośników dalekich podróży. O swej wyprawie do Indii opowiadać będą Zofia i Zbigniew Bartusiowie. Spotkanie również w Domu Kultury 19 marca o godz. 18.

Będzie również coś dla dzieci i młodzieży - 19 marca na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ul. Grunwaldzkiej odbędzie się impreza pod hasłem „Witamy wiosnę na sportowo”. W programie gry i zabawy. Start o godz. 12.

Wiosnę w rekreacyjnym stylu powitać można również 20 marca biorąc

udział w rajdach pieszym i rowerowym. Piechurzy wędrować będą z Ustki doliną Słupi do Niestkowa trasą liczącą około 9 km. Rowerzyści pojadą w kierunku Duninowa i pokonają 20 km. Około godz. 13 wspólne spotkanie u Ewy i Bogdana w Niestkowie. Będzie ognisko, więc warto zabrać coś do upieczenia. Ze strony organizatorów można spodziewać się poczęstunku oraz zorganizowania gier i zabaw. Będzie też Marzanna, ale zgodnie z apelami ekologów nie zostanie utopiona. Zbiórka 20 marca o godz. 10.15 na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji w Ustce przy ul. Grunwaldzkiej. Start obu grup o godz. 10.30.

I jeszcze propozycja dla miłośników brydża - 22 i 29 marca kolejne turnieje w ramach XXXIX Grand Prix Ustki w Brydżu Sportowym o Puchar Burmistrza Miasta Ustka. Spotkania odbywają się w OWS „Energetyk” przy ul. Kościuszki 18, początek o godz. 17.

karo

ZOBACZ KONIECZNIE

Piątkowe wernisaże kobiece

W Bałtyckiej Galerii Sztuki Współczesnej 18 marca aż dwa wernisaże. Tym razem swoje prace prezentować będą dwie panie.

O godz. 17 w Baszcie Czarownic otwarcie wystawy prac Iwony Zawadzkiej pod tytułem „3 odsłony”.

- Obrazy artystki posiadają niezaprzeczalne walory estetyczne i intelektualne oraz rzadką obecnie wrażliwość egzystencjalną, dlatego też działają na odbiorcę w sposób indywidualny i niezwykle złożony, ale przede wszystkim w niewyjaśniony do końca sposób uwodzą go - pisze o wystawie krytyk sztuki Robert Jasiński. Iwona Zawadzka jest absolwentką Wydziału Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Dyplom z wyróżnieniem rektorskim w pracowni malarstwa prof. Wiesława Szamborskiego otrzymała w 2007

roku. Współpracuje z galeriami w kraju i za granicą. Od 2006 roku jest czynnym członkiem Stowarzyszenia Animacji Kultury „Meuma lo” - Pracownia Wschodnia.

Z kolei o godz. 18 w Galerii Kameralnej przy ul. Partyzantów wernisaż wystawy Marii Wrońskiej pod tytułem „... mnie... mi... nie?”

W 1993 r. Maria Wrońska uzyskała dyplom w zakresie rzeźby w pracowni prof. Leona Podsiadłego w PWSSP we Wrocławiu. Obecnie pracuje na Wydziale Malarstwa i Rzeźby wrocławskiej ASP i kieruje Katedrą Edukacji Artystycznej.

Wrońska jest autorką kilkunastu indywidualnych wystaw, a na przestrzeni ostatnich lat brała także udział w blisko piętnastu pokazach zbiorowych. Wszystkie projekty wrocławskiej artystki są pieczołowicie przygotowywanymi realizacjami.

karo

TEATR

Cabaret - spektakl Nowego Teatru	14 marca, godz. 18	sala Filharmonii i Teatru	50,00 zł
Monodram „Gracz” wg Dostojewskiego, wyk. Michał Pustula z kieleckiego Teatru Ecce Homo	19 marca, godz. 19	Teatr Rondo	15 zł i 10 zł
Małgorzata Walewska z orkiestrą	18 marca, godz. 19 oraz 19 marca, godz. 18	Polska Filharmonia	60 zł i 50 zł
Koncert muzyki elektronicznej - Dub Rangers	18 marca, godz. 18	Słupski Ośrodek Kultury	5,00 zł

PRQMOCJA

DZIEJE SIĘ DZIŚ COŚ CIEKAWEGO W SKUPSKU?

NA POLSACIE LECI KEVIN SAM W DOMU...

GDYBYM NIE ZAJRZAŁ NA KURIERSLUPSKI.PL BYLIBYŚMY SKAZANI NA WIECZÓR Z KEVINEM...

Lubisz się zabawiać
- z nami nie przegapisz żadnej imprezy
- szczegółowy informator kulturalno-rozrywkowy

kurierslupski.pl

Co dalej z usteckimi szkołami - LO i ZST

Będzie bój o uczniów

Usteckie szkoły średnie na razie nie będą połączone. Każda zapowiada walkę o utrzymanie autonomii. W najbliższych dniach rozpoczyna kampanię promocyjną, która ma przyciągnąć jak najwięcej uczniów.

Na ostatniej sesji radni powiatu słupskiego zdecydowali, że nie będzie połączenia Liceum Ogólnokształcącego i Zespołu Szkół Technicznych w Ustce. Starosta chciał połączyć obie placówki w zespół szkół, bo twierdził, że w ten sposób samorząd zaoszczędzi. Pomysł spotkał się z protestem uczniów oraz nauczycieli.

Po zaniechaniu połączenia, władze szkół stanęły przed dylematem, co dalej. - Pewne jest, że musimy zrobić wszystko, żeby utrzymać się z tego co mamy - mówi Barbara Kołakowska, dyrektorka Liceum Ogólnokształcącego imie-

nia Mikołaja Kopernika w Ustce. - Koniecznie musimy zachęcić młodzież do podjęcia nauki w naszej szkole. Nasze liceum osiąga dobre wyniki, czego potwierdzeniem są wysokie miejsca w ogólnopolskich rankingach. Nasi absolwenci dostają się na dobre uczelnie.

Dyrektor dodaje, że liceum nawiązało współpracę z usteckim gimnazjum. Jeszcze w marcu mają się odbyć pierwsze

wspólne przedsięwzięcia. Będzie to między innymi turniej sportowy, dni otwarte w ogólniaku oraz koncert zespołów młodzieżowych. - Będziemy starali się ze wszystkich sił zachęcić gimnazjalistów do kontynuowania nauki na miejscu, u siebie w Ustce - dodaje Kołakowska.

O przyszłych uczniów walczyć także zamierza Zespół Szkół

Technicznych. Placówka jest dla wielu młodych mieszkańców podusteckich wsi jedyną szansą na kontynuację nauki.

- Przyznam, że nie mamy planu B - mówi Józef Masłowski, dyrektor ZST w Ustce. - Stawiamy wszystko na jedną kartę. Będziemy przekonywać młodzież, że warto uczyć się w naszej szkole. Co będzie, jeśli się nabór będzie mniejszy niż planu-

jemy, trudno powiedzieć. Decyzja nie należy do nas.

Nabór do usteckich szkół na pewno będzie trudny - panuje obecnie niż demograficzny. Sytuacji przyglądają się bacznie członkowie Usteckiego Towarzystwa Oświatowego, którzy chcieli od starostwa przejąć ogólniak. - Jeśli nabór będzie odpowiednio wysoki i szkoła będzie mogła się utrzymać w takiej

formie jak obecnie, nasza propozycja jest nieaktualna - mówi Klaudia Sołoduch, szefowa UTO. - Jeśli powróci pomysł tworzenia zespołu szkół, jesteśmy gotowi przejąć ogólniak, żeby zapewnić ciągłość tradycji szkoły.

Sytuacji w szkołach przyglądają się także urzędnicy ze starostwa. - Na pewno temat szkół będzie wracał, bo jest niż demograficzny - mówi

Maria Matuszewska ze starostwa. - Starosta musi szukać oszczędności, dlatego pozostałe propozycje zmian w powiatowej oświacie są nadal aktualne. W przygotowaniu są uchwały dotyczące wspólnej administracji dla szkół oraz przekazania stołówek zewnętrznym firmom cateringowym.

Tomasz Częścik

t.czescik@agmedia.com.pl



Zespół Szkół Technicznych w Ustce szykuje się do walki o uczniów, dzięki temu placówka będzie nadal działać.



Dyrektor LO ma nadzieję, że uda jej się zachęcić uczniów do nauki w „Koperniku”.

REKLAMA

1423-17

REKLAMA

2376-2

SZYBKO I BEZ FORMALNOŚCI
Sprawdź!

POŻYCZKA EKSPRESOWA
SPEŁNIAJ MARZENIA!
TERAZ 0% PROWIZJI!

USTKA ul. Marynarki Polskiej 81c
(59) 814 98 01

www.pekao.com.pl
801 325 325
(opłata za połączenie wg cennika operatora)

BANK PEKAO SA
Member of UniCredit Group

RRSO dla pożyczki 8000 zł na okres 12 miesięcy wynosi 21,93% (wg stanu na dzień 18.10.2010 r.)

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 1 W USTCE ROZPOCZYNA REALIZACJĘ PROJEKTU:
„e-Teliga – internetowy dziennik i dzienniczek ucznia w SP1 Ustka”

Cel głównym projektu jest: Poprawa komunikacji pomiędzy szkołą i rodzicami uczniów poprzez podniesienie poziomu wiedzy i umiejętności mieszkańców w zakresie technologii IT.

Wdrażany będzie internetowy dziennik, który umożliwi rodzicom bieżące sprawdzanie postępów dzieci w nauce (oceny, obecności, uwagi, itp.). Ponadto e-dziennik zawierać będzie aktualny plan lekcji i informacje o planowanych sprawdzianach oraz umożliwi rodzicom internetowy, stały kontakt z wychowawcą.

W ramach projektu odbędą się takie działania jak:

- Wdrożenie platformy komunikacyjnej (e-dziennik i e-dzienniczek ucznia);
- Szkolenia dla nauczycieli, administratorów i kadry kierowniczej z wykorzystania systemu w pracy nauczyciela;
- Szkolenia dla rodziców z zakresu korzystania z narzędzi do kontaktów z wychowawcą;
- Szkolenia dla kadry kierowniczej z zakresu nowoczesnych technik zarządzania instytucją, w szczególności zarządzania wiekiem i zmianą w organizacji;
- Szkolenie dla osób +50 z dziedziny umiejętności psychospołecznych.

Okres realizacji: 01.03.2011 – 31.05.2011 r.

Szczegółowe informacje i zasady naboru uczestników Projektu zostaną przedstawione na zebraniach, które odbędą się w bieżącym miesiącu. Termin zostanie ogłoszony na stronie internetowej oraz w gablocie informacyjnej Szkoły.

Wszystkie informacje dotyczące Projektu dostępne są w:
Biurowie Projektu (pokój nr 3)
Szkoła Podstawowa nr 1 w Ustce • ul. Darłowska 18

Siedemnastolatkiwie spędzą za kratami 25 lat. Kim będą jak opuszczą więzienne mury

Wieżienie będzie ich domem

Zabrali życie, więc życiem za kratami za to odpowiadają. Skazani za zabójstwo 17-letniej Anity B. - Jonatan G. i Magdalena Ł. za swój czyn usłyszeli najwyższy możliwy wyrok przewidziany dla młodocianych przestępców - 25 lat więzienia. Wyjdą na wolność jako dorośli ludzie. Najlepsze lata, w których ich rówieśnicy skończą edukację, założą rodziny, zrobią kariery, spędzą w odosobnieniu. Kim będą za ćwierć wieku?

Proces nastolatków był jednym z najszybszych, jaki toczył się przed Sądem Okręgowym w Słupsku o zabójstwo. Wystarczyły trzy rozprawy, żeby sąd wydał wyrok. Dowody były bezsporne. Sąd biorąc pod uwagę młody wiek sprawców oraz to, że nigdy nie byli karani, nie miał wątpliwości - należy się im najwyższy możliwy wymiar kary.

25 lat: życie za życie

W sali rozpraw podczas odczytywania wyroku panowała zupełna cisza. Zebrani wsłuchiwali się w słowa sentencji odczytanej przez przewodniczącego składu, sędziego Roberta Rzeczkowskiego. Magdalena Ł., koleżanka z klasy zamordowanej Anity i były chłopak ofiary Jonatan G. spędzą w więzieniu 25 lat. Jonatan przyjął wyrok z kamienną twarzą, nie zdradzał emocji. Magdalena spuściła głowę i zakryła twarz włosami. Zdaniem sądu, ustalenie stanu faktycznego zabójstwa 17-latki nie budziło wątpliwości. - Z zebranych dowodów wynika, że ustalili dokonanie zabójstwa i zrobili to. Wpływ na to miał fakt, że często grali w gry komputerowe - uzasadniał sędzia.

Zgodnie z polskim prawem, o warunkowe zwolnienie będą mogli stracić się po 15 latach więzienia. Czy wyjdą na wolność jako osoby zdemoralizowane, czy będą potrafili funkcjonować w przyszłej rzeczywistości i nigdy już nie trafią za kraty?

Więzienie dla małych

Wyrok nie jest prawomocny. Gdy się uprawomocni, nastolatkiwie trafią do jednego z zakładów karnych, w których osadzani są małoletni przestępcy, czyli tacy, którzy nie skończyli 21 lat. Najbliższy tego typu zakład, do którego trafiają skazani z naszego regionu, znajduje się w Wiechrzowie, koło Drawskiego Pomorskiego. - Do nas trafiają osoby pierwszy raz skazane oraz te, które nie ukończyły 21 roku życia - mówi kapi-



Wyrok 17-latkowie przyjęli ze spokojem - Jonatan zachował kamienną twarz, Magdalena zasłoniła twarz włosami.

tan Violetta Patrzyńska, oficer prasowy Zakładu Karnego w Wierchowcie. - Zabójcy trafiają do cel z innymi skazanymi. Są to cele od dwóch, do kilku osób. Młodociani odbywają karę w celach tylko z młodocianymi, nie mogą przebywać z dorosłymi, czyli osobami, które ukończyły 21 rok życia. To ustawowe kryterium rozmieszczania osadzonych, nałożone przez Kodeks Karny Wykonawczy. Skazanych nie rozmieszcza się według rodzaju przestępstwa, a raczej ze względu na stopień demoralizacji, potrzebę zapewnienia bezpieczeństwa i inne względy penitencjarno-ochronne.

Każdy młodociany przestępca, także zabójca, odbywa karę w systemie programowanego oddziaływania. Oznacza to, że ma indywidualny program, w którym wyznacza się mu cele i zadania. - To na przykład kontynuowanie nauki, praca, rodzaj kontaktów ze światem zewnętrznym, rozwijanie umiejętności - dodaje kapitan.

Jednak, jak dodaje rzeczniczka, skuteczność resocjalizacji tych programów zależy od skazanego. Terapeuci i wychowawcy dają jedynie narzędzia. - Nie ma jednej zasady, co do sposobu funkcjonowania zabójców w więzieniu, ale często jest

tak, że wbrew pozorom są to osoby dobrze przystosowane do realiów życia więziennego - dodaje rzeczniczka. - Po początkowym, najtrudniejszym etapie osadzenia, kiedy człowiek miota się nadzieją, słyszy wyrok i musi go w jakiś sposób zaakceptować, wymaga kontaktu wychowawczego oraz psychologicznego, szczególnie po to, by uzewnętrznić swoje emocje. Potrzebna jest mu pomoc w konstruowaniu planów na każdy dzień. W tym też czasie zdarzają się samouszkodzenia, próby samobójcze i inne zachowania charakterystyczne dla buntu.

Dorośli w kryminale

Po 21 roku życia część skazanych trafia do zakładów karnych dla dorosłych. Tam już nie muszą angażować się w indywidualne programy. Uczestniczą w nich dobrowolnie. - Nie mamy się co oszukiwać, część osób nie chce poddawać się tym programom - mówi Tadeusz Bednarski, zastępca dyrektora Zakładu Karnego w Czarnem. - Ci, którzy się zdecydowali, mają wiele możliwości. Mogą pójść dalej do szkoły - u nas można zrobić nawet maturę. Mają szansę rozwoju artystycz-

nego oraz rozmów z terapeutami.

Zdaniem Bednarskiego, w rzeczywistości zamkniętego świata najlepiej odnajdują się osoby z wieloletnimi wyrokami. - Angażują się w życie społeczności, mają największy porządek w celach. Może dlatego, że mają świadomość spędzenia tu większości życia. Z mojego doświadczenia mogę powiedzieć, że wraca do nas niewielu skazanych, którzy odbyli karę 25 lat pozbawienia wolności - dodaje zastępca dyrektora ZK Czarnem.

Bednarski twierdzi jednak, że osoby odsiadujące największe wyroki mają problem z odnalezieniem się w świecie zewnętrznym.

Resocjalizacja niedoskonała

Zdaniem doktor Ewy Piotrowskiej z Instytutu Pedagogiki Akademii Pomorskiej, wieloletnie kary silnie oddziałują na psychikę osadzonych. Większości z nich trudno odnaleźć się na wolności. - Wszystkie kary powyżej trzech lat pozbawienia wolności można uznawać już za kary wieloletnie - mówi doktor Piotrowska. - Stopień resocjalizacji i przystosowania skazanego do powrotu do społeczeństwa zależy przede wszystkim od niego samego, ale także od kontaktów z rodziną. Dzięki nim ma on łączność ze światem zewnętrznym. Jednak, jak wynika z badań, po trzech latach właśnie kontakty z rodzinami zaczynają się zacierać. W wielu przypadkach stają się coraz rzadsze, a czasem nawet zanikają w ogóle.

Jak twierdzi słupski psycholog, Władysław Hałasiewicz, okres 25 lat spędzony w odosobnieniu na pewno mocno wpływa na psychikę każdego skazanego. Oddziaływanie jest o wiele silniejsze w przypadku młodych osób, których psychika dopiero się kształtuje. - W więzieniu nie ma kozaków, oni są tylko na filmach - mówi psycholog. - Nie ma osoby, na której psychice więzienie nie odcisnęłoby piętna. Część osób opuszcza więzienia jeszcze bardziej zdemoralizowana. Nie potrafią odnaleźć się na wolności. Rzeczywistość poza zakładem szybko się zmienia. Skazani, którzy trafiają za kraty jako młodzi ludzie i wychodzą na wolność po kilkunastu lub przeszło dwudziestu latach, nie mają z nią większego kontaktu. Dla wielu z nich właśnie jedyną drogą jest powrót do przestępstwa i do więzienia. Inni z kolei wyciągają lekcje z osadzenia. Niestety, nie ma na całym świecie stuprocentowo pewnego systemu resocjalizacji.

Tomasz Cześcik

t.czeskic@agmedia.com.pl

Chcieli zobaczyć śmierć

17-letnia uczennica Zespołu Szkół Agrotechnicznych zginęła 28 maja 2010 r. Nastolatka została zrabiona przez swoją koleżankę z klasy Magdaleny Ł. i o rok młodszego byłego chłopaka Jonatana G. na piaskule przy ul. Grunwaldzkiej. Zabójcy planowali zbrodnię przez trzy tygodnie. Obmyślili każdy, nawet najdrobniejszy szczegół. Z relacji skazanych wynika, że chwilę po spotkaniu w zaplanowanym miejscu Jonatan zaszedł Anitę od tyłu. Szyję dziewczyny owinał kablem od komputera i zacisnął z całej siły. Dziewczyna zaczęła krzyczeć. Najlepsza koleżanka zasłoniła jej usta. Później chwyciła za nadgarstek, bo dziewczyna próbowała odciągnąć kabel. Gdy przestała się rzucać i bezwładnie osunęła na ziemię, założyli jej foliowy worek na głowę. Ciało przesunęli kilka metrów dalej, ukryli pod warstwą darni i ziemi. - Chciałem wiedzieć, jak umiera człowiek. Anita działała mi na nerwy - miał żegnać podczas śledztwa Jonatan. Zaniepokojeni nieobecnością nastolatki rodzice rozpoczęli poszukiwania. W akcję włączyli się także Magdalena i Jonatan. Ciało przypadkiem odnalazła kobieta spacerująca z psem. W toku śledztwa okazało się, że nastolatkiwie planowali zbrodnię trzy tygodnie. Prokuratorzy twierdzą, że nie kierowali się żadnymi konkretnymi motywami. Działali z zimną krwią i bez większych emocji, tak jak w grze komputerowej.

Czy 25 lat więzienia dla 17-latków to sprawiedliwy wyrok?



Krzysztof Słupszczanin

- Uważam, że ten wyrok jest zbyt surowy. Taka kara nie przyniesie efektu - nie sprawi, że odpokutują swój czyn, ale raczej zamiast resocjalizacji będzie dalsza demoralizacja. Za 25 lat z więzienia mogą wyjść inni ludzie, zdeprawowani. Mniejszy wyrok dałby im szansę na odpokutowanie win i powrót do społeczeństwa.



Irena Zielonka Słupszczanka

- 25 lat więzienia to moim zdaniem nawet zbyt mały wyrok. Odebrali życie młodej dziewczynie i nic tego nie zmieni, nic nie wróci jej życia, a rodzicom córki. Słyszałam, że w sądzie mówili, że chcieli zobaczyć czyjaś śmierć. To wiele o tych dzieciakach mówi.

19 marca po wiosennej przerwie rusza IV liga

Pomorze i Jantar powalczą o awans do trzeciej ligi

Jeszcze tylko kilka dni pozostało do rozpoczęcia rozgrywek IV ligi. Jantar Ustka i Pomorze Potęgowo będą walczyły o awans do III ligi. Karol Pęplino - trzeci z czwartoligowców z powiatu słupskiego będzie natomiast bronił się przed spadkiem.

Na razie liderem IV ligi jest Gryf 2009 Tczew, który ma w dorobku 32 punkty. Na drugim miejscu jest Jantar Ustka (31 pkt.), a na trzecim Pomorze Potęgowo (30 pkt.). Czwarty Koral Dębica ma 4 punkty straty do Pomorza. Pierwsze spotkania ligowe rozegrane zostaną 19 marca.

Na początek rozgrywek Pomorze zmierzy się ze Startem Mrzeżino, ostatnią drużyną w tabeli. O tym, że niekoniecznie musi być to łatwe spotkanie świadczy runda jesienna, gdy potęgowie zaledwie zremisowali w Mrzeżynie. Patrząc na wyniki sparingów rozgrywanych przez zespół z Potęgowa,

sytuacja nie wygląda zbyt optymistycznie.

- Sparingi są dla trenera, a nie kibiców czy piłkarzy - mówi Mirosław Iwan, trener Pomorza Potęgowa. - Można je przegrać, ale ważne, aby piłkarze mogli zagrać w różnych ustawieniach. Podczas tych spotkań zbieram coś w rodzaju bazy danych dla siebie. Naszą piętą Achillesową są spotkania ze słabszymi drużynami. Chłopcy najwyraźniej rozprężają się i w efekcie gra się nam z nimi trudniej. Gdy przychodzi do spotkań z mocniejszymi zespołami radzimy sobie o wiele lepiej. Na początek rozgrywek spotkamy się z ostatnią drużyną w tabeli. Nie jest to dla nas komfortowa sytuacja, gdyż piłkarze Startu nie mają nic do stracenia. O wiele bardziej wolelibyśmy na początek zmierzyć się z taką drużyną jak Gryf Tczew.

Na początek rozgrywek Pomorze Potęgowo zmierzy się ze Startem Mrzeżino.

Trener Iwan nie ukrywa, że pewien wpływ na grę zespołu może mieć brak Łukasza Jarosiewicza, który wspierał zespół zarówno piłkarsko jak i mentalnie. Jego zdaniem zespół i bez niego powalczą o awans.

Jantar Ustka pierwszy mecz rozegra w Sztumie z miejscową Olimpią. Ten zespół zajmuje obecnie siódme miejsce w tabeli, ale może jeszcze włączyć się do walki o awans. Sztumianie mają bowiem na koncie 24 punkty. Ostatni sparing Jantar rozegrał w Bytowie z Bytovią II. Ustczanie przegrali ten mecz 3:4.

- Miał to być mecz, który odpowiednio zmotywuje nas do walki z Olimpią Sztum - mówi Tadeusz Żakieta, trener zespołu z Ustki. - Niestety pojechaliśmy do Bytowa z dwunastoma piłkarzami. Zabrakło między innymi młodzieżow-

ców. W efekcie nie wszystko ułożyło się tak jak zakładaliśmy. Przed rozgrywkami ligowymi jestem jednak optymistą - sądzę, że zarówno mentalnie jak i fizycznie jesteśmy dobrze przygotowani do gry.

W tej chwili najgorzej wygląda sytuacja Karola Pęplino. Pęplinianie z dorobkiem 15 punktów zajmują obecnie czternaste miejsce w tabeli. Na szczęście wiele wskazuje na to, że forma Karola rośnie. W miniony weekend udało im się wygrać z Swe Pol Link Bruskowo Wielkie 3:1. Był to pierwszy mecz sparingowy wygrany przez pęplinian w przerwie między rozgrywkami. W sobotę Karol zagra na swoim boisku z Wybrzeżem Objazda. Pierwsze wiosenne ligowe spotkanie podopieczni Artura Suruła rozegrają 19 marca w Pęplinie. Ich przeciwnikiem będzie Murkam Przodkowo - szósta drużyna w tabeli.

Piotr Furtak
p.furtak@agmedia.com.pl

Młody mistrz z Damnicy

Z mistrzostw wrócił z medalem

Braźowy medal z 82. Indywidualnych Mistrzostw Polski Seniorów w boksie przywiózł Marek Jędrzejewski z Klubu Sportowego Damnica. Młodzi bokserzy z Damnicy mają już w swoim dorobku cztery złote, trzy srebrne oraz 10 brązowych medali zdobytych na mistrzostwach Polski oraz Europy.

Dumy z wychowanka nie kryje Antoni Pałucki, który wraz z bratem Markiem trenuje damnickich bokserów. - Obecnie największe nadzieje wiążemy właśnie z Markiem Jędrzejewskim oraz Patrykiem Runowskim - podkreśla trener Antoni Pałucki. - Ostatnie trzy lata Marek boksował z powodzeniem w barwach PKB Poznań, teraz wrócił do nas. W tej chwili będzie zmieniał kategorię wagową, z kategorii do 56 kilogramów przejdzie kategorię wyżej, do 60 kg. Przed nimi są teraz eliminacje do Mistrzostw Polski Kadetów w Polnicy koło Chojnic.

Damniccy bokserzy



mają na swym koncie liczne sukcesy. Trzy lata temu przywieźli trzy medale ze spartakiady młodzieży - złoto i dwa brązy.

- Jak zacząłem trenować, sześć lat temu, to przyszło nas ze 40 chłopaków - dodaje Marek Jędrzejewski. - Z tej grupy zostałem tylko ja. Inni zaczęli pracować i nie mieli czasu na treningi. Ja zostałem, bo swą przyszłość wiąże z amatorskim boksem.

Marek Jędrzejewski, wychowanek KS Damnica, który pochodzi z sąsiednich Bobrownik, karierę

bokserką rozpoczął w II klasie gimnazjum, sześć lat temu. Od tego czasu zdobył już tytuły młodzieżowego mistrza Polski w Ostrołęce, mistrza i wice-mistrza Polski juniorów. Jest też brązowym medalistą mistrzostw Polski seniorów w Pniewach w 2009 roku i w Koninie w 2011. Ostatnie półtora roku boksował w PKB Poznań w tzw. bundeslidze, w skład której wchodzi zawodnicy z Danii, Holandii i Niemiec.

Jarosław Kowalski
j.kowalski@agmedia.com.pl

REKLAMA

1066-9



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Człowiek najlepsza inwestycja

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



MIGAJ Z NAMI...

**POMORSKA
AKADEMIA**
Kształcenia Zawodowego w Słupsku sp. z o. o.

Zaprasza do udziału w bezpłatnych szkoleniach z zakresu podstaw języka migowego.

Zapraszamy do udziału w projekcie **pracujące osoby dorosłe - po 45 roku życia** - wykonujące pracę na podstawie umowy o pracę, powołania, wyboru, mianowania, spółdzielczej umowy o pracę, umowy zlecenia lub umowy o dzieło zamieszkujące na terenie województwa pomorskiego.

Uwaga osoby po 45 roku życia!!!

miejsca zajęć: Słupsk i Gdynia

Rekrutacja: Pomorska Akademia Kształcenia Zawodowego w Słupsku Sp z o.o.
Słupsk, ul. Przemysłowa 9, tel. 59 842 32 28
www.pakz.pl, email: migajznami@pakz.pl
bezpłatna infolinia: 800 12 00 75

Nie bądźcie obojętni w trakcie kryzysu, wykorzystajcie szansę na bezpłatne szkolenie.

Projekt „MIGAJ Z NAMI” współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, Działanie 8.1 Rozwój pracowników i przedsiębiorstw w regionie, Poddziałanie 8.1.1 Wsparcie rozwoju kwalifikacji zawodowych i doradztwo dla przedsiębiorstw Priorytetu VIII Regionalne kadry gospodarki.

REKLAMA

536-7 PROMOCJA

SPECJALISTYCZNA FIRMA TECHNIKI SATELITARNEJ

rok zał. 1992



PHU KROS • ul. Żebrowskiego 20, Koszalin
94 343 60 47, 601 928 000, pn.-pt. 9-17, sob. 9-13
www.kros-tvsat.koszalin.pl
Galeria EMKA – stoisko Cyfra+ czynne
codziennie 10-19

CYFRA **HD**
OTWÓRZ OCZY

Dekoder HD **1 zł**

Drugi
abonament **1 zł**

MONTAŻ NIEOBOWIĄZKOWY

Anteny satelitarne Tunery cyfrowe
Osprzęt TV SAT
sprzedaż • montaż • serwis

PHU „Ewa”

Ustka, Wyszyńskiego 1

(obok ratusza)

tel. 59 814 78 00, kom. 603 930 963

PROMOCJA

AGENCJA REKLAMOWA

kompleksowa
obsługa

AGENCJA REKLAMOWA
ag media

promocyjna

Słupsk, ul. Braci Gierymskich 1
tel. 59 848 51 52, agencja@agmedia.com.pl, www.agmedia.com.pl

kurieruslupski.pl
DWUMIASTO - POWIAT SŁUPSKI

**TWOJE MIASTO
KAŻDEGO
DNIA**

**Nie lubisz
odgrzewanych
kotletów?**

– u nas wszystko na gorąco
– informacje podajemy naprawdę szybko

kurierslupski.pl